10 GR

Warszawa, czwartek 27 lutego 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

P R

Nr. 59 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Przewrót japoński

(j). Nie możemy uskarżać się na nudę. Coraz to alarmują nas sensacje. Obecnie druty telegraficzne donoszą o zamachu stanu w Tokjo. Aby go zrozumieć, trzeba powiedzieć parę słów o dziejach Japonji.

Od czasu przewrotu cesarskiego w r. 1868 Japonja wkroczyła na drogę reform w duchu europejskim. Wyraziło się to nietylko w modernizacji techniki i uzbrojenia, ale również w rozwoju przemysłu i handlu, a w dziedzinie ustrojowej w przejściu od feudalizmu do parlamentarnej demokracji.

Nie trzeba przypominać, że ustrój parlamentarno - demokratyczny równa się w praktyce panowaniu kapitału. „Sfery gospodarcze", w Japonji feudalnej naj bardziej pogardzana część ludności, wybiły się wkrótce na czoło państwa. Bankierzy, kupcy i przemysłowcy odsunęli na bok bezradnych w walce wyborczej, bo ubogich samurajów, którzy natomiast zasilili niemal wyłącznie korpus oficerski zmodernizowanej armji. Radykalni społecznie, skrajni pod względem uczuć narodowych, wierni poddani Mikada, nie dopuszczający nawet myśli, że dynastja japońska nie pochodzi od Bogów, patrzyli oddawna z bólem na rządy kapitalistyczne, na lekceważenie tradycyj, wreszcie na umiarkowanie rządu japońskiego na kongresie wersalskim i na konferencji morskiej w Waszyngtonie. Pod ich naciskiem rząd zmuszony był prowadzić politykę imperjalistyczną w Mandżurji i Mongolji, ale robił to — ich zdaniem — zbyt niezdecydowanie, a przedewszystkiem nie zaatakował Sowietów przed czterema laty i dał im możność pomnożenia siły wojennej do rozmiarów niebojętnych dla Japonji.

Od kilku już lat Japonja widownią zamachów na wybitne jednostki z obozu parlamentarno - kapitalistycznego. Dziś stoimy wobec przewrotu, wywołanego bezpośrednio przez fakt zwycięstwa rządu Okady w wyborach. Wojsko postanowiło przeciąć węzeł gordyjski parlamentarny.

Oczywiście Mikado stoi ponad wszelkiemi wstrząsami. Ale polityka zagraniczna kraju wschodzącego słońca może ulec teraz zmianie. Mogą brzęknąć żelazne kości wojny. Oblicze Stalina, radośnie uśmiechnięte dzięki wieściom z Hiszpanji, może teraz ponuro się zasępić. Rozjaśni się zato być może — oblicze Hitlera i Alfreda Rosenberga, protektora niepodległej Ukrainy. A to już obchodzi bezpośrednio Polskę.

Hitlerowcy górnośląscy agitowali

Za oderwaniem Śląska od Polski

Śledztwo przynosi nowe dowody zbrodniczej działalności

Wykrycie nielegalnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku pociągnęło za sobą aresztowanie 100 osób. Spośród uwięzionych zwolniono 25, a przeciw 75 wdrożono postępowanie karne.

Podczas rewizyj przeprowadzonych w mieszkaniach aresztowanych hitlerowców, znaleziono dowody stwierdzające, iż **nielegalna organizacja hitlerowska prowadziła propagandę za oderwaniem od Polski terytorjum Śląska.** W rozpowszechnionych ulotkach zapewniano, iż wkrótce nastąpi nowy plebiscyt na Górnym Śląsku" i że ten plebiscyt zadecyduje o zmianie granic państwa polskiego. Hitlerowcy nawoływali ludność niemiecką na Górnym Śląsku do czynienia przygotowań do plebiscytu.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono również ogromne ilości tajnej i zakazanej literatury hitlerowskiej, propagującej oderwanie od Polski terytorjum śląskiego. Jest rzeczą znamienną, iż również w legalnie istniejących bibljotekach „Volksbundu" znaleziono nielegalne pisma hitlerowskie.

Z dokumentów, jakie wpadły w ręce władz, wynika, iż **właściwi przywódcy irredenty hitlerowskiej na Śląsku przebywają za granicami państwa polskiego**, przeważnie w Bytomiu.

Legalnie działające w Polsce organizacje ludności niemieckiej wypierają się jakiejkolwiek łączności z irredentystyczną organizacją hitlerowską. Organ b. senatora Pantza „Der Deutsche in Polen" ponownie zajmuje się zdemaskowaniem nielegalnego ruchu hitlerowskiego i stawia otwarcie pytanie, jakie istnieją faktycznie różnice między legalnemi a nielegalnemi organizacjami hitlerowskiemi w Polsce. Pismo twierdzi, iż bardzo trudno jest dać zadawalającą odpowiedź na powyższe pytanie, gdyż **w rzeczywistości istnieją ogromne trudności odróżnienia legalnego i nielegalnego ruchu hitlerowskiego na Śląsku.** Trudności tych nie zmniejsza bynajmniej okoliczność, że oficjalni przedstawiciele ruchu hitlerowskiego odżegnywują się od nielegalnej organizacji irredentystycznej.

Śledztwo przeciw uwięzionym hitlerowcom potrwa czas dłuższy z uwagi na ogromny materjał stojący do rozporządzenia oraz ze względu na doniosłość sprawy. **Polski kodeks karny kwalifikuje mianowicie bardzo surowo przestępstwa, wyrażające się w dążeniu do oderwania części terytorjum państwowego.**

WRAŻENIE ZAGRANICĄ

Wiadomości o wykryciu irredentystycznej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku wywołały wielkie wrażenie zagranicą, a zwłaszcza w Anglji. Prasa europejska zapełniona jest informacjami o likwidacji nielegalnego ruchu hitlerowskiego w Polsce.

Dzienniki angielskie wezwały swych korespondentów w Warszawie do nadesłania obszernych i szczegółowych informacyj o działalności hitlerowców, wymierzonej przeciw państwu polskiemu.

Młodzi oficerowie uknuli spisek

Zamach stanu w Japonji

Wojna z Sowietami wisi na włosku

LONDYN, 26. 2. — Donoszą z Szanghaju: Dziś o godz. 5 min. 20 3 pułk piechoty z I dywizji należący do garnizonu tokijskiego, kiedy załadowywano go do pociągu w celu wysłania do Mandżurji, zbuntował się za przewodem młodszych oficerów i zajął najważniejsze punkty strategiczne miasta Tokjo. Buntownicy zamordowali admirała Saito, premiera Okada, min. finansów Takahaszi, ranili gen. Wandalabe. Zagrożeni byli hr. Makino, gen. Suzuki, książę Sajonji, min. dworu cesarskiego Uasa i min. wojny gen. Kawashima. Na czele zabójców stoi kpt. Nonaka.

Gwardja cesarska licząca 12.000 żołnierzy wystąpiła przeciwko powstańcom.

Początkowo zamachowcy nie spotkali się z oporem i pozajmowali bez trudu gmachy państwowe. **Potem jednak wybuchnęły w Tokjo rozruchy i zaczęły się szerzyć pożary, gwałty i rabunki.**

Powstańcy oświadczają, że zamach nie jest wymierzony przeciw cesarzowi.

Zamach odbił się przedewszystkiem na życiu gospodarczem kraju. Giełdy zawiesiły tranzakcje. Bezpośrednia komunikacja telegraficzna z Tokjo została przerwana.

Obecnie toczyć się ma walka pomiędzy rokoszanami a gwardją cesarską, która usiłuje opanować sytuację i zdławić przewrót wojskowy.

Wiadomości o przewrocie wojskowym w Tokjo w najwyższym stopniu zaalarmowały londyńskie koła polityczne. **Obawa przed zatargiem sowiecko - japońskim staje się oczywistą.**

PRZYCZYNY SPISKU

NANKIN, 26. 2. (PAT.). Wiadomości nadchodzące z Tokjo wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane, jak donosi Reuter za **wstęp do japońskiej akcji wojskowej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.**

Zdaniem kół chińskich, przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty były różnego rodzaju. Przedewszystkiem opór jaki japońscy mężowie stanu stawiali **zapędom władz wojskowych oraz odmowa polityków japońskich udzielenia zezwolenia na zaatakowanie związku sowieckiego przed** czterema laty, kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawić poważnego oporu.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji Zewnętrznej, a nawet na Syberji.

Zabójstwo ministra finansów tłumaczone jest odmową Takahaszi zwiększenia kredytów na armję i marynarkę.

NOWY JORK, 26. 2. (PAT.). Według wiadomości otrzymanych z Tokio, admirał Osumi otrzymał rzekomo misję stworzenia nowego rządu.

Osumi jest obecnie ministrem Marynarki.

SZANGHAJ, 26. 2. — Minister Spraw Wewn., bar. Goto objął chwilowo kierownictwo gabinetu do czasu utworzenia rządu min. Marynarki, adm. Osumi.

PRZECZUCIE ŚMIERCI

LONDYN, 26. 2. (ATE.). Zamordowany przez zamachowców minister Finansów Takahaszi już przed kilku miesiącami przeczuł swą śmierć. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, minister podkreślił trudności, na jakie w pewnych kołach napotyka jego polityka i oświadczył, że prawdopodobnie padnie on ofiarą zamachu. Tem niemniej — oświadczył, wówczas minister Takahaszi — prowadzić będę dotychczasową politykę nie odstępując ani na krok od wytycznej linji.

Nie było samobójstwa

Komunikat PAT o śmierci Sielskiego

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Łodzi:

W związku z zajściem w dniu 17 b. m. w Wyszynie, pow. konińskim, dodatkowo należy wyjaśnić, że wszczęte na polecenie wojewody łódzkiego energiczne dochodzenie ustaliło następujące okoliczności przebiegu zajścia:

Wawrzyniec Sielski, stawiając opór organom policji dokonywującym rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, w chwili wejścia do pokoju, z okna, z którego strzelał do policji, dał jeszcze do wchodzących policjantów dwa strzały rewolwerowe. Organa P. P., działając w obronie własnej, użyły również broni, w wyniku czego Sielski zmarł.

Początkowa wersja o samobójstwie Sielskiego powstała wskutek zeznań przebywającego wraz z Sielskim w pokoju niejakiego Marjana Kwiatkowskiego, dalsze dochodzenie jednak i sekcja zwłok Sielskiego wykazały nieścisłość zeznań Kwiatkowskiego. Śledztwo sądowe w tej sprawie prowadzone jest nadal.

* * *

Ś. p. Wawrzyniec Sielski był działaczem Stronnictwa Narodowego.

Proces ks. Kochańskiego

przeszedł do sądu Najwyższego

Głośny w swoim czasie proces ks. prefekta Kochańskiego o przeciwdziałanie zarządzeniom władz szkolnych w sprawie żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego przeszedł do Sądu Najwyższego i rozpatrywany będzie 19 kwietnia.

Jak wiadomo proces zaczął się przed Sądem Okręgowym w Łomży. Sąd skazał wtedy ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia. Druga instancja sądowa nie podzieliła stanowiska Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny mianowicie uwolnił kapłana od winy i kary.

Prokurator wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył do Sądu Najwyższego.

Zapowiedź represyj

wobec studentów wstrzymujących się z płaceniem czesnego

PAT-iczna komunikuje, że ministerstwo Oświaty wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym w związku ze złożeniem za pośrednictwem szkół memorjałami młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc. nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych, oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów tej części młodzieży, która zmuszona jest korzystać z form pomocy, opartych na wpływach Funduszu opłat studenckich.

Globalne obniżenie wysokości opłat o 25 proc. dla wszystkich studentów również jest niemożliwe, gdyż pociągnęłoby za sobą konieczność cofnięcia bardzo szeroko stosowanych i częściowo już przyznanych ulg w opłatach w formie odroczeń, które dają możność zmniejszenia opłat znacznej liczbie niezamożnej młodzieży do połowy, a w razie zupełnego ubóstwa nawet całkowitego odroczenia opłaty rocznej.

W związku z tamtem Ministerstwo zaleciło szkołom **wyciągnąć odpowiednie konsekwencje** w stosunku do osób, które wskutek podporządkowania się do organizowanej przez niezdopowiedzialne czynniki t. zw. „akcji antyopłatowej" — wstrzymują się od terminowego wnoszenia opłat w przepisanej wysokości.

Osoby skreślone z listy studentów automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady, do seminarjów, pracowni, klinik i bibljotek oraz pobierania rat, stypendjów, pożyczek lub zasiłków, korzystania z opieki zdrowotnej i innych świadczeń w pieniądzach lub w naturze, przyznanezaś im odroczenia opłat będą cofnięte.

Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły, — o ile zgodzą się na to władze akademickie, — będzie nieodwołalnie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 10 zł. za ponowny wpis.

Niesłychany tupet

Projekt oskarżenia przed sądem posłanki Prystorowej

Żydzi w obawie utrzymującego się w Polsce bez żadnej racji „uboju rytualnego" zrobili niesłychany gwałt nietylko w Polsce, ale nawet poza jej granicami. Barbarzyńska instytucja uboju rytualnego pozwalająca na przeżyłkowany wyzysk ludności chrześcijańskiej tak wreszcie dokuczyła, że przeciw niej wystąpiło całe społeczeństwo polskie, a wniosek posłanki Prystorowej jest bodaj najpopularniejszym wnioskiem w obecnym Sejmie.

Działacze żydowscy i prasa żargonowa ostatnio wpadli na pomysł, aby w obronie korzystnego dla żydów „rytuału" przejść na drogę sądową. Żargonowy „Najer Folksblat" z Łodzi proponują oskarżyć przed sądem wszystkich przeciwników uboju „rytualnego", których nadają mu przydomek „barbarzyński". Oskarżenie objąć miałoby również posłankę Prystorową.

Figiel Boussaca

przyczyna zerwania pertraktacyj

Podczas ostatnich pertraktacyj o wykup większości akcyj sp. Zakładów Żyrardowskich z rąk koncernu Boussaca, francuscy akcjonarjusze, którzy jeszcze jesienią r. ub. żądali za wyrównanie wszelkich pretensyj do Żyrardowa sumy 9.000.000 zł. zupełnie niespodziewanie zmienili swoje stanowisko. Koncern Boussaca domaga się teraz 12.000.000 zł. za przekazanie pakietu większości akcyj w ilości 98.000 sztuk, jak również za załatwienie pretensyj firm francuskich na tle dostaw surowców.

Rzecz zrozumiała, iż przedstawiciele polskich akcjonarjuszów, którzy prowadzili rozmowy z w takich warunkach z Boussac'iem w Paryżu, musieli zrezygnować z dalszych pertraktacyj.

Nominacja

wiceministra skarbu

P. Prezydent R. P. mianował p. Ferdynanda Świtalskiego, dotychczasowego dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

Nocą mróz

pochmurno

Cała Polska miała wczoraj pogodę pochmurną z drobnemi opadami śnieżnemi na zachód od Wisły. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 st. mrozu w Pińsku i Pohulance, 5 w Wilnie i Lidzie, 4 w Łucku i na Hali Gąsienicowej, 3 w Grodnie, 2 w Suwałkach i Zaleszczykach, 1 w Białymstoku i Dęblinie, 0 w Poznaniu i w Warszawie, 1 st. ciepła w Gdyni i Łodzi i 2 st. ciepła w Krakowie. Rankiem w Dziśnie notowano jeszcze 16 stopni mrozu, w Królewszczyźnie 13.

Dziś: Przeważnie pochmurno i miejscami opady. Na wschodzie nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz. W pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry przeważnie wschodnie.

Od poniedziałku

doręczanie dekretów o awansach

W urzędach centralnych trwają w pełni prace związane z przeprowadzeniem awansów pracowników państwowych. Dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych, doręczane będą począwszy od nadchodzącego poniedziałku.

Ogółem przygotowano kilkanaście tysięcy takich pism o awansach.

Morze to potęga Polski

Raptowny przybór na rzekach
Groźba powodzi w Polsce
w tej chwili nie istnieje

W KRAKOWSKIEM

KRAKÓW, 26. 2. (PAT.). — Wskutek lekkiego przymrozku i opadów śnieżnych, a także spływu normalnego wód i zatorów lodowych na rzekach, niebezpieczeństwo wylewu rzek w woj. krakowskiem minęło. W Krakowie i okolicy w dniu dzisiejszym mży od rana śnieg z deszczem.

ZATOR NA WISŁOCE I RABIE

We wtorek rano ruszyła Wisłoka, szybko wzbierając spowodu deszczów i roztopów śnieżnych. Stan wody 200 cm. ponad stan normalny, podniósł się o godz. 11.30 do 372 cm. ponad stan normalny, t. j. 72 cm. ponad stan alarmowy. Ponieważ Wisła koło Ostwika jest jeszcze zamarznięta i Wisłoka niema swobodnego odpływu, utworzył się poniżej Mielca zator lodowy, powodując silny przybór wody na Wisłoce, która przelewa się miedzy wałami.

Również na Rabie pod Łapanowem pow. bocheńskiego utworzył się obok nowego mostu drewnianego zator lodowy.

W obu wypadkach na miejscu działają alarmowe komitety powodziowe, z ramienia których wyszkolone odpowiednio miejscowe i okoliczne straże ogniowe oraz oddziały organizacyj przysposobienia wojskowego pod kierunkiem inżynierów i straży wodnej pracują nad usunięciem zatorów.

W KIELECKIEM

KIELCE, 25. 2. — Dziś w powiecie stopnickim ruszyły lody na Wiśle.

Lody spłynęły do granicy wsi Błotnowola. Grubość lotu dochodzi do 30 cm. Stan wody przy moście pod Szczucinem wynosi 2 m. 30 cm. ponad poziom normalny. Przed tym mostem lód znacznie się spiętrzył, tak, że zachodzi obawa utworzenia się zatoru.

Odpowiednie zarządzenia, dotyczące obrony mostu pod Szczucinem przed atakiem lodów, zostały wydane.

KIELCE, 25, 2. Skutkiem padających deszczów i gwałtownej odwilży poziom wód Wisły oraz innych rzek w Kieleckiem podniósł się znacznie. Wisła w dalszym ciągu przybiera, jednakże niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi. W Kielcach skutkiem gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta. Zmobilizowane pogotowie dozorców domowych pracowało nad oczyszczeniem ulic przez cały dzień.

Komunikacja autobusowa w Kieleckiem w dalszym ciągu szwankuje. Po 7-dniowej przerwie w ruchu komunikacyjnym, we wtorek w południe uruchomiono dwa autobusy P. K. P. na linji Kielce — Busko i Kielce — Radom — Warszawa. Na linji Kielce — Łódź uruchomiono trzeci autobus, który ugrzązł w drodze i do Kielc nie powrócił. Na pozostałych linjach komunikacyjnych ruch nie odbywa się. Nad usuwaniem zasp pracują w dalszym ciągu drużyny robotnicze i pługi motorowe.

NAD MORZEM

HEL, 25. 2. (PAT.). — Wiatr wschodni, który przyniósł z sobą mrozy zmienił kierunek na południowo - wschodni, nastąpiło więc nagłe ocieplenie. Odwilży narazie na wybrzeżu niema, spodziewać się należy większych opadów śnieżnych, na co wskazuje obecnie trwający opad na morzu polskiem.

Jest on narazie minimalny, ale z dalszą zmianą wiatru, jak twierdzą rybacy helscy, nastąpi zamieć śnieżna.

Nocne ataki
dają Abisyńczykom zwycięstwo

RZYM, 25.2. Komunikat wojenny nr. 135.

Na froncie erytrejskim daje się zauważyć ożywiona działalność patroli. Lotnicy bombardowali zgrupowania wojsk nieprzyjacielskich na południe od Amba Aladżi i na obszarach Tembien.

Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Agencja Stefani donosi z Asmary: Komunikaty abisyńskie, nadane przez nieznane radjo, donoszą o fantastycznem zwycięstwie rasa Kassa nad Włochami W Tembienie. Jest to fałszywa wiadomość, z rodzaju tych, któremi Abisyńczycy często się posługują.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Źródła abisyńskie donoszą o nowem zwycięstwie, które miał odnieść ras Imru w pobliżu Adui podczas wypadu, dokonanego przez jego wojska na obóz włoski w Damo Gelila. Włosi mieli stracić 256 zabitych. Całość strat włoskich, odniesionych w tygodniu ubiegłym naskutek akcji rasa Imru. ma wynosić 728 zabitych. Zdobycie obozu włoskiego w Damo Gelila odbyło się podczas ataku nocnego. Włosi cofnęli się po długiej walce na białą broń. Straty abisyńskie mają wynosić 2 zabitych i 4 rannych.

Wedle źródeł francuskich ras Imru zaatakował Włochów w pobliżu miejscowości Rama, na drodze do Adui, w odległości 20 km. na południe od rzeki Mareb. Włosi mieli opuścić swe pozycje, które wysadzili w powietrze.

Również sukces Abisyńczycy odnieśli rzekomo pod Om-Ager nad graniczną rzeką Setit, gdzie udało im się wysadzić w powietrze skład amunicji.

B. premjer Kozłowski wywołał
Konsternację w Senacie
Poufne narady z udziałem marszałka Prystora

Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej, na którem b. premjer, prof. Leon Kozłowski, wygłosił referat generalny o budżecie, poddając działalność obecnego rządu silnej krytyce.

Zdaniem prof. Kozłowskiego budżet administracji państwa to zaledwie część wydatków i obciążeń, nakładanych na obywatela. Przedsiębiorstwa państwowe, ubezpieczalnie, samorządy i banki stanowią poważną ilość wydatków nieuwidocznionych należycie w budżecie. Poważnej krytyce poddano zarówno w Sejmie, jak i w Senacie gospodarkę lasów państwowych. Budowa kolejki na Kasprowy Wierch stoi w hierarchji potrzeb państwowych na bardzo dalekim planie. Rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie mnóstwo drobnych pasożytów kartelowych, ale nie rozwiązano wielkich karteli, kładących się ciężarem na życiu gospodarczem. Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły nieuszkodzone. Oszczędności robione są często mechanicznie. Co się tyczy ubezpieczeń społecznych, to olbrzymi podatek nałożony na świat pracy nie stoi w żadnym stosunku do korzyści, jakie świat pracy wyciąga, względnie wyciągnie w przyszłości z obecnych ciężarów. P. wicepremjer zapowiedział plan inwestycyjny do wysokości ćwierć miljarda złotych. Jest to wydatek. Uchwalenie wydatków należy do Izb. P. wicepremjer powinien przyjść do parlamentu i przedłożyć plan. Preliminarz w planach finansowych kolei przewiduje pożyczki na kwotę 70 milionów zł., a w planie finansowym poczty na kwotę 20 miljonów zł. W ten sposób w preliminarzu ukryty został niedobór na kwotę 90 miljonów zł. Wielki wysiłek świata pracy — obniżenie poborów — nie dał pełnego wyniku.

W zakończeniu sen. Kozłowski wypowiada się za skreśleniem art. 6 ustawy skarbowej, który wymienia szereg ważnych potrzeb państwowych i przeznaczu na ich zaspokojenie ewentualne nadwyżki dochodów.

DYSKUSJA

Nad referatem sen. Kozłowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja. Ogólny ton przemówień ujawnił rozbieżność poglądów pomiędzy referentem, a większością komisji. Podkreślono, że referat nie odzwierciedla poglądów komisji i jest raczej wyrazem subjektywnych poglądów p. Kozłowskiego. Przypomniano b. premjerowi okres jego rządów i trudności, z jakiemi się spotykał przy równoważeniu budżetu. Niektórzy mówcy godzili się na pewne uwagi i wskazania p. Kozłowskiego, wypowiadali się jednak przeciw „szpilkom", któremi jest najeżony referat, mogący wywołać w społeczeństwie opinję, że rząd jest zły.

Sen. Marjan Malinowski domagał się, aby referatu sen. Kozlowskiego nie podawać do wiadomości publicznej, a prezes klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, b. uczestników walk o niepodległość sen. Bobrowski postawił wniosek następujący: „Komsja Budżetowa nie przyjmuje do wiadomości referatu sen. Kozłowskiego w przedłożonej formie".

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. Zjawił się p. marszałek Prystor. — W czasie przerwy odbyły się poufne narady. Dały się słyszeć głosy, iż wniosku sen. Bobrowskiego można nie poddawać pod głosowanie, a to z tego względu, że i referent sen. Kozlowski żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który obszernie polemizował z sen. Kozłowskim i zaapelował w końcu do niego, aby w swoim referacie odtworzył opinję wyrażoną przez komisję budżetową.

Ponieważ senator Kozłowski oświadczył, iż referat swój na plenum Senatu zgłosi w tej formie, aby stał się on wyrazem opinji większości komisji, wniosek sen. Bobrowskiego uznano za nieaktualny.

Studenci zainkasują „pokutne"
Proces 2 b. posłów
P. Kulisiewicz zniesławiał bez podstaw

W 1929 roku w czasie wyborów do rady gminnej w Błoniu rozgorzała gorąca walka kandydatów. Najostrzejsze formy przybrała ona między słynnym ze swoich występów b. posłem ludowym Janem Kulisiewiczem, a b. posłem narodowym Józefem Markowiczem. Kulisiewicz wydał ulotkę do chłopów, w której zaatakował osobę p. Markowicza, zarzucając mu szereg czynów, kolidujących z etyką, honorem i t. p.

P. Markowicz zaskarżył Kulisiewicza do sądu o zniesławienie. Wskutek „nietykalności" Kulisiewicza sprawa przez kilka lat nie mogła być rozpatrzona, i dopiero w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Kulisiewicz przed rozpoczęciem posiedzenia złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że wszystkie bez wyjątku zarzuty, jakie stawiał p. Markowiczowi w słowie, piśmie i druku za czasów swojej działalności politycznej, nie polegały na prawdzie. Uważa też za obowiązek sumienia stwierdzić, iż nie miał i nie ma żadnych podstaw do stawiania p. Markowiczowi jakichkolwiek zarzutów, któreby godziły w jego uczciwość, honor i dobre imię.

Wobec takiego oświadczenia p. Markowicz zgodził się na wycofanie skargi, wobec czego nastąpiło umorzenie sprawy. Jednocześnie p. Kulisiewicz zobowiązał się do wpłacenia na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej do dyspozycji Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Warszawskiego 300 zł. tytułem „pokutnego".

Przy dźwiękach „Rebeki"
Szyja Bułka opuścił Więcbork

„Kurjer Poznański" donosi:

„W tych dniach opuścił Więcbork, naskutek bojkotu polskiego społeczeństwa, właściciel składu, żyd Szaja Bułka, wraz z rodziną, wyjeżdżając rzekomo do Palestyny. Gdy o projektowanym wyjeździe Bułki rozeszła się wieść po mieście, momentalnie na dworcu zgromadziła się większa ilość ludzi wraz z orkiestrą miejscowej straży pożarnej w mundurach, która z chwilą, gdy się zjawił na stacji żyd Bułka, rozpoczęła koncert, grając różne marsze i na zakończenie „Rebekę".

W chwili, gdy pociąg ruszył, uwożąc ze sobą żyda, zgromadzona publiczność zaczęła wznosić okrzyki: „Polska dla Polaków, a nie dla żydów".

Zaznaczyć przy tej okazji należy, że w stosunkowo krótkim czasie, już druga rodzina żydowska opuszcza Więcbork. Miejscowe społeczeństwo usilnie przestrzega hasła „Swój do swego po swoje", nie popiera pod żadnym pozorem żydów i czyni zakupy wyłącznie w składach chrześcijańskich."

P. Jagodziński zostaje
Echa blokady b. więźniów politycznych

W III Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. 3 Maja Nr. 2, odbyło się walne zebranie udziałowców spółdzielni, na którem rozpatrzono sprawę dymisji Jagodzińskiego. Zebrani przyjęli do wiadomości rezygnację prezesa i wiceprezesa zarządu spółdzielni, pp. Kopankiewicza i Kozłowskiego, oraz postanowili, by Jagodziński pełnił w dalszym ciągu funkcje dotychczasowe.

W kwietniu odbędą się wybory nowego zarządu, który ma postanowić, czy Jagodziński pracować będzie w dalszym ciągu na obecnem stanowisku, czy też zostanie zwolniony.

Walne zebranie rozpatrywało sprawę p. Jagodzińskiego spowodu pamiętnej manifestacyjnej blokady lokalu zarządu spółdzielni przez członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Blokadę urządzono po zredukowaniu z posady p. Jagodzińskiego, który jest dawnym więźniem politycznym.

Zajścia z żydami
w Łodzi i w Tomaszowie Mazowieckim

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„W dniu wczorajszym na ul. Brzezińskiej miał miejsce niezwykły napad chuligański na pogrzeb żydowski. Ul. Brzezińską na cmentarz na Dołach przechodził pogrzeb b. p. Lewina. W pewnym momencie grupa chuliganów zaczepiła uczestników pogrzebu, których powalono na ziemię i dotkliwie poturbowano.

Wezwana policja zlikwidowała zajście, aresztując dwu awanturników."

* * *

„Przed domem na ul. Wólczańskiej 117, gdzie mieści się szkoła powszechna, został napadnięty i pobity Jakub Bender (Śródmiejska 71). Pokrzywdzony zwrócił się o pomoc do 10 komisarjatu P. P."

„W tych dniach w Tomaszowie Mazowieckim miały miejsce zajścia chuligańskie.

Mianowicie, grupa awanturników wybiła szyby w wielu domach i sklepach żydowskich.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, które ujawniło, iż sprawcami rozbijania szyb są niektórzy członkowie zarządu Stronnictwa Narodowego w Tomaszowie Mazowieckim.

W związku z tem aresztowano 5 osób spośród członków wspomnianego Stronnictwa.

Dochodzenie trwa."

Ofiary

Stow. Samopomocy Pracowników Fizycznych firmy J. Wagner (Złota 67) złożyło w Administracji naszej 119 zł. 06 gr. na budowę lodzi podwodnej im. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pacjentka z dziurą w czole
Przewlekły proces z lekarzem o odszkodowanie

Kilka lat temu do znanego radiologa, dr. Mieczysława Flokstrumpfa zwróciła się nauczycielka z prowincji p. Stefanja Brzozowska z prośbą o usunięcie złośliwego naczyniaka, jaki się jej utworzył nad górną powieką. Dr. Flokstrumpf zadecydował kurację radem i wpuścił pod skórę na czole kilka ampułek (oczywiście mikroskopijnej wielkości) z radem. Rad miał pozostawać pod skórą sześć tygodni. Wobec szalonych bólów, po trzech tygodniach wyjęto ampułki wówczas okazało się, że rad zniszczył nietylko część naczyniaka, ale wypalił Brzozowskiej dziurę wielkości monety 2-złotowej na czole

Brzozowska dopatrując się w skutkach leczenia oczywistego błędu ze strony dr. Flokstrumpfa, zaskarżyła go do sądu o odszkodowanie w wysokości 50 tysięcy złotych za oszpecenie twarzy. Dodać należy, że niedługo po operacji, której się musiała poddać Brzozowska, ukazał się okolnik Min. W. R. i O. P. zabraniający pracy nauczycielom o odrażającej powierzchowności.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pełnomocników Brzozowskiej adw. adw. Niedzielskiego i Mikulskiego i zasądził od dr. Flokstrumpfa na jej rzecz 20 tysięcy zł. tytułem odszkodowania. Sąd Apelacyjny wyrok ten w całości zatwierdził.

Wskutek odwołania pełnomocników doktora, adw. adw. Szczepańskiego i Stawskiego, sprawa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Wyjaśnienie

W zamieszczonym w numerze wczorajszym na str. 5 artykule dyskusyjnym w sprawach automatyzacji p. t. „Celem jest człowiek nie maszyna" w przedostatnim urywku opuszczono wyraz „pochłonęło" — bez czego wypaczony został sens zdania, które powinno brzmieć:

„Drogę do osiągnięcia tego celu (t. j. do wykorzystania gospodarczego automatyzacji) widzimy w wyrównaniu różnicy przez przedsiębiorstwa zautomatyzowane przez takie ich obciążenie, któreby pochłonęło całą nadwyżkę (oczywiście po uwzględnieniu kosztów utrzymania i amortyzacji maszyny automatu), jaką daje maszyna w stosunku do obciążenia pracy ludzkiej".

33 żydów i 5 Polaków
Zażydzenie palestry krakowskiej

KRAKÓW, 26. 2. W krakowskiej Izbie Adwokackiej odbywają się obecnie egzaminy adwokackie. Do egzaminu zasiada 38 aplikantów adwokackich, w tem 33 żydów i 5 Polaków.

Ten stosunek 33:5 świadczy, aż nadto, o horendalnych stosunkach w palestrze małopolskiej. W tych warunkach niedawna inicjatywa adwokatów kieleckich, zmierzająca do nadania władzom krakowskiej Izby Adwokackiej charakteru polskiego, okazuje się bardzo, a bardzo, na czasie.

72-e samobójstwo
Makabryczne nastroje alkoholika

Leon Kacprzykowski, lat 34, zamieszkały w „Cyrku" na Dzikiej, będąc w stanie mocno podchmielonym, przybył pod ambulatorjum pogotowia na ul. Leszno i w celu samobójczym zadał sobie szereg ran żyletką w klatkę piersiową. Kacprzykowskiego, po opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem.

Zamach samobójczy Kacprzykowskiego nie zdziwił personelu pogotowia. Kacprzykowski, według prowadzonej ściśle statystyki przez pogotowie, popełnił zamach samobójczy już poraz 72-gi.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 26 lutego

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.15; Kopenhaga 117.00; Londyn 26.20; Nowy Jork 5.24 i pięć ósmych; Paryż 35.00; Praga 21.96; Szwajcarja 173.27; Stokholm 135.10.

Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23 i pół; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 150.00, funty ang. 26.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 (odcinki po 100 dol.) 70.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.90; 5 pr. konwersyjna 61.25; 8 proc. poż. dolarowa 78.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w procentach); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 24.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 91.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie poznańskie (złote w złocie) 41.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie poznańskie 40.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 46 i trzy ósme; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55 i trzy ósme.

Akcje: Bank Polski 94.00; Warzs. Fabr. Cukru 26.00; Węgiel 11.50; Lilpop 9.30; Ostrowiec 21.50; Starachowice 34.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, z akcyj mocne Banku Polskiego, przemysłowe słabsze. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.25; 5 proc. renta ziemska 55.25; 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 34.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 27.00; poż. prem. inwestycyjna 55.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22,00, pszenica zbierana 21,00—21,50, żyto I standart 12.50—12,75, żyto II st. bez obrotów 12.25—12,50, owies I-y st. 14.25—14.50, I-A st. 14.75—15,00, II-gi st. 14,00—14.25, jęcz. browarny bez obrotów 15—15,50, gat. II-gi 14.75—15,00, III-ci 14.50 — 14.75, gat. IV-ty 14.25 — 14.50, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 21.50—22,50, peluszka 22.50—23.50, seradela podw. czyszcz. 22—23, łubin niebieski 9,00—9.25, żółty 11.50—12,00, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepik zimowy 39.50—40.50, rzepak letni 39.50—40.50, rzepik letni 40.00—41.00, siemie lniane baza 33—34, koniczyna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 150—165, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 64,00 — 66.00, mąka pszenna gat. I-A 34—36, gat. I-B 32—34, gat. I-C 31—32, gat. I-D 30—31, gat. I-E 29—30, gat. II-A 28—29, gat. II-B 26—28, gat. II-D 23.50—24.50, gat. II-F 22.50—23.50, gat. II-G 21.50—22.50, mąka żytnia „wyciagowa" 20—21, gat. I-szy do 45 proc. 20—21, gat. I-szy do 55 proc. 19.50—20.50, gat. I-szy do 65 proc. 19—19.50, gat. II-gi 15.50—16.50, razowa 16—16.50, otręby pszenne grube 12—12.50, średnie 11—11.50, miałkie 11—11.50, żytnie 8.75—9.25, kuchy lniane 16.75—17.25, rzepakowe 14.25—14.75, śruta sojowa 22—22.50.

Minister Górecki omawiał

Nadmierny rozwój etatyzmu

Poprawa w przemyśle wielkim i średnim

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu Min. Przemysłu i Handlu godzinne przeszło przemówienie wygłosił p. min. Górecki.

Na wstępie zobrazował on międzynarodową sytuację gospodarczą, potem przeszedł do omawiania sytuacji w Polsce. Rok 1935 był okresem osiągnięcia powolnej, ale systematycznej, poprawy, na jaką wkroczyła Polska na przełomie lat 1933 i 1934. Ubiegły rok przyniósł poważny wzrost inwestycyj przemysłowych i nieduży, ale po raz pierwszy od czasu kryzysu występujący, wzrost konsumcji wiejskiej. Wskaźnik produkcji doszedł w ostatnim kwartale do poziomu prawie o 30 proc. wyższego, niż w r. 1932, który był rokiem największego napięcia kryzysu.

Ustanie wzrostu bezrobocia w gałęziach związanych z inwestycjami, ustabilizowanie się zarobków zatrzymało falę nieustannego zmniejszania się siły nabywczej. Zniknęła obawa dalszego spadku popytu. Duży wzrost wykazały przemysły: metalowy i maszynowy, mineralny i budowlany. Słabszy był wzrost w hutnictwie żelaznem. Wzrosła produkcja w przemyśle włókienniczym, garbarskim, konfekcyjnym i papierniczym. Zużycie węgla w przemyśle wzrosło, wskaźnik przewozu towarów na kolejach podniósł się. Podniosła się liczba robotników w przemyśle wielkim i średnim. Nie zmieniło to sytuacji na rynku pracy, na którym pozostaje ogromna armja bezrobotnych, w każdym razie, jeżeli chodzi o przemysłowy rynek pracy, mamy do czynienia niewątpliwie ze spadkiem bezrobocia.

W ruchu inwestycyjnym zaszły w ciągu roku 1935 zmiany stwierdzające pewne znamiona trwałości zwyżkowego ruchu konjunktury. Poważny udział w tym wzroście miały inwestycje przemysłowe. Obok drobnego budownictwa mieszkaniowego rozwija się po raz pierwszy od czasu wojny budownictwo domów czynszowych.

CENY I KOSZTY

Deflacyjny zniżkowy ruch cen ustał. Nastąpiła stabilizacja cen i powstały warunki umożliwiające powiększenie zapasów. Kryzys łączy się zawsze z żywiołowym spadkiem cen, ale spadek ten to jednocześnie spadek kosztów produkcji dla nabywców, a niższe koszty to większa rentowność. Niestety, żywiołowa deflacja spełnia funkcję obniżenia kosztów wysoce niedostatecznie, obniżając je nierównomiernie. Niektóre ceny, a więc koszty, nie obniżają się wcale, co powoduje zaostrzenie w sytuacji kryzysowej dla tych odbiorców, którzy nabywają towary o cenach sztywnych. Tu tkwi właśnie geneza akcji rządu o obniżkę cen sztywnych, cen kartelowych. W interesie ogółu leży, aby ceny były niskie, a obroty i rentowność duże. P. minister podkreśla, że niskie koszty produkcji uważa za jedynie celowy i ekonomicznie racjonalny sposób pobudzenia konjunktury.

W dalszym ciągu omówił przebieg znanej akcji rządu mającej na celu obniżenie cen kartelowych, podkreślając, że fakt, iż w wielu gałęziach skartelizowanych istnieją zakłady nieczynne, stanowi dowód, że kartelizacja prowadzi często do przeinwestowania, co jest szkodliwem marnotrawstwem kapitału społecznego.

Posunięcia polityki rolniczej spowodowały silną zwyżkę cen artykułów budowlanych i dzięki temu oraz dzięki obniżce cen kartelowych w ub. roku obserwujemy po raz pierwszy od czasu kryzysu pewien wzrost spożycia wiejskiego i miejskiego.

Mówiąc o bilansie handlowym, p. minister oświadcza, iż ze względu na duże znaczenie, jakie w bilansie płatniczym posiada pozycja dodatniego salda bilansu handlowego, rząd będzie w dalszym ciągu kontynuował wysiłki dla utrzymania jego aktywności.

AKCJA RZĄDU

Punktem wyjścia do wzmożenia produkcji jest niewątpliwie problem cen. Ceny przemysłowe w Polsce muszą przez długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej. Zdając sobie sprawę z konieczności obniżenia kosztów produkcji, rząd obniżył taryfę kolejową, ceny węgla, żelaza, nafty i cukru. Przeprowadzona została obniżka cen artykułów przemysłowych skartelizowanych. Za pośrednictwem Izb Przemysłowo - Handlowych oddziaływuje się na kupców w tym kierunku, aby obniżone ceny dotarły do konsumenta. Tendencje obniżkowe w handlu objęły wszystkie artykuły, a w niektórych wypadkach stopień tej obniżki jest nawet znaczniejszy, niż w przemyśle.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister omówił zagadnienia pracy naszej na morzu, stwierdzając, że tętni ona takim rozmachem, jakgdyby wogóle na świecie żadnego kryzysu nie było, i przeszedł wreszcie do problemu etatyzmu, przypominając, że stanowisko rządu znalazło już swój wyraz w oświadczeniach złożonych na Komisji Budżetowej Sejmu i Senatu.

WYBUJAŁY ETATYZM

Przyczyny zasięgu państwa w życie gospodarcze są rozmaite. Tworzące się w czasie wojny Państwo Polskie musiało zaspokajać wiele potrzeb w tempie tak szybkiem, że inicjatywa prywatna pracy tej wykonaćby nie mogła. Drugą przyczyną jest przejęcie po zaborcach całego szeregu przedsiębiorstw, a trzecią — przejęcie prywatnych warsztatów pracy, które pozostawiono swemu losowi.

Są jednak jeszcze i inne przyczyny wybujałego etatyzmu. Należy tu działalność niektórych instytucyj publicznych, które celem zdobycia środków poza budżetem rozszerzają swą działalność w rozmiarach nieusprawiedliwionych gospodarczo. Dalszym objawem sprzyjającym etatyzmowi jest nadmierna tendencja centralizacji. Stwierdzając te przerosty, rząd stoi na stanowisku, że prywatna przedsiębiorczość gospodarcza nie powinna być eliminowana z rynku publicznego. Tendencja do samowystarczalności nie może powodować wkraczania państwa jako detalicznego sprzedawcy i zwężania terenu ekspansji prywatnej.

Rząd podejmie rewizje istniejącego stanu rzeczy celem przywrócenia normalnego układu stosunków w zakresie działalności gospodarczej między państwem a obywatelem. Stwierdzając bez obsłonek te błędy, p. minister wskazuje na błędne nastawienie społeczeństwa do spraw gospodarczych. Leży ono w pasywnem kształtowaniu się psychiki i rozszerzającym się w sposób zastraszający światopoglądzie idealnym, którego ideałem jest spokojna posada i emerytura. Przed polityką społeczną leży olbrzymie zadanie podjęcia walki z tym stanem bierności gospodarczej.

W dziedzinie produkcji związanej bezpośrednio z obroną państwa nie może być mowy o jakiemkolwiek ograniczeniu jego działalności. To samo dotyczy przedsiębiorstw użyteczności publicznej, monopoli i przedsiębiorstw posiadających doniosłe znaczenie z ogólnego punktu widzenia.

Najważniejszem zadaniem w nowym roku budżetowym

Walka o równowagę budżetu

Wicepremjer Kwiatkowski o trudnościach gospodarki państwowej

Sejm przystąpił na wczorajszem posiedzeniu do ostatniego etapu prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1936-37, a mianowicie do omawiania długów państwowych i budżetu Ministerstwa Skarbu.

PRZEROST BIUROKRACJI

Budżet Ministerstwa Skarbu referował pos. Hołyński, który zwrócił uwagę na konieczność ograniczenia funkcji państwa i przerostów biurokracji, będącej często udręką obywateli. Stwierdził też nadmierne obciążenie podatkowe, utrudniające działalność gospodarczą i domagał się, aby już teraz przystąpić do opracowania reformy podatkowej, tymczasem zaś wprowadzić doraźne zmiany w obowiązujących podatkach.

PONURY OBRAZ

Po p. Hołyńskim zabrał głos wicepremjer i minister Skarbu p. Kwiatkowski. Przedstawił on najpierw ogólną sytuację finansową Polski, stwierdzając, że trudności, które piętrzą się przed nami, są istotnie wielkie. Dochód społeczny na jednego mieszkańca jest u nas bardzo mały. Większość warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych walczy z trudnościami i z deficytem, bezrobocie całkowite i częściowe w miastach oraz spadek wartości pracy ludzkiej na wsi, wyprzedzają o duży dystans spadek cen towarów czy usług.

BEZ ZŁUDZEŃ!

Nie należy łudzić ani społeczeństwa, ani samych siebie, że przebicie się spod nacisku hasła „równania wdół" ku tendencji równania wgórę — uda się zrealizować w jednej generalnej i zwycięskiej bitwie. Do najważniejszych zagadnień w nadchodzącym roku budżetowym zalicza pan minister walkę o równowagę budżetową. Uchwalenie w Sejmie zrównoważonego preliminarza, nie rozwiązuje zagadnienia. Wykonanie tego budżetu nastręcza szereg trudności, a żadna z poszczególnych pozycyj nie jest tak mocna, by można stwierdzić, iż automatyczne wykonanie budżetu w pojedyńczych pozycjach, pokryje się idealnie z uchwalonym planem.

OBCIĄŻENIA EMERYTALNE

P. minister przedstawił dalej rozwój deficytu budżetowego w ostatnich latach, spadek dochodu i wzrost wydatków. Szczególnie silny wzrost wykazały wydatki na emerytury, które są u nas proporcjonalnie znacznie wyższe, niż np. we Francji, czy Italji. Pewna wyraźniejsza poprawa w kształtowaniu się obu stron budżetu, zarysowała się dopiero w styczniu roku bieżącego. Wydatki budżetowe w tym miesiącu wyniosły 177 miljonów, t. j. o 10 miljn. mniej, niż w styczniu 1935. Dochody budżetowe wykazały pewien wzrost, tak, że deficyt spadł do 9,5 miljona złotych. Jeszcze korzystniejszy rezultat daje porównanie pierwszej dekady lutego za lata 1935 i 1936. Sumarycznie bowiem dochody wzrosły o przeszło 13 miljonów złotych, choć sam podatek nadzwyczajny wyniósł tylko 8,6 miljn. złotych.

DŁUGI PAŃSTWA

W sprawie zadłużenia państwowego przygotowuje się realny plan spłaty długów bieżących, czego konkretnym fragmentem jest zmiana statutu Banku Polskiego, umożliwiająca w czasie najbliższym spłatę 75 miljonów złotych zadłużenia Skarbu i zarazem

wzmacniająca poważnie dochodowość Banku Polskiego. Prawdopodobnie okaże się możliwość skonwertowania niektórych długów państwowych krótkoterminowych na średnio i długoterminowe.

PRZYWRÓCENIE OPŁACALNOŚCI

Trzeciem, kapitalnem zagadnieniem jest sprawa podtrzymania a nawet wzmacniania tempa życia gospodarczego, zwiększania zatrudnienia i przywrócenia rentowności. Najpłochliwsi ludzie muszą się przekonać, że rząd nastawia cały aparat państwowy na pozytywny stosunek ku tym, którzy podejmują pionierską działalność gospodarczą. Wszyscy winni zrozumieć i przekonać się, że mówienie o patrjotyźmie gospodarczym i równoczesne tezauryzowanie złota w kraju albo kapitałów zagranicą — jest przestępstwem wobec społeczeństwa i państwa, a grubym błędem wobec własnych interesów. Twórczej inicjatywie gospodarczej w państwie rząd pragnie zapewnić jaknajwięcej szans powodzenia. W związku z tem skontrolowana będzie bezpośrednia działalność gospodarcza państwa, podjęte będą najpilniejsze prace inwestycyjne, oraz zapoczątkowane te, które wiążą się z podniesieniem gospodarstwa wiejskiego, a przedewszystkiem drobnego rolnictwa.

UCIĄŻLIWOŚĆ W PODATKACH

W końcowym ustępie przemówienia p. minister poruszył zagadnienia podatkowe, oznajmiając, iż podjęto już decyzję zmierzającą do usunięcia do nadmiernej liczby podatków i dodatków, egzekucyj i przepisów prawnych. Stan obecny wytworzył taką sytuację, że wielkie rzesze obywateli są niezadowolone, urzędnicy skarbowi przeciążeni pracą, a ostateczny efekt dla skarbu niedostateczny. W akcji tej unika się wszelkich nowych obciążeń dla rolników i łagodzi uciążliwe spłaty dotyczące przeszłości. Zmierza się natomiast do uchwycenia tych źródeł dochodów i obrotów, które wbrew prawu uchylały się od obowiązku podatkowego, oraz kładzie się silny nacisk na to, by podatki bieżące były spłacane jaknajsumienniej.

Przegląd prasy

DYSKUSJA Z MINISTREM

Między p. I. Matuszewskim i „Gazetą Polską" z jednej strony a min. Poniatowskim oraz „Kurjerem Porannym" z drugiej wynikła polemika na temat podniesienia dobrobytu wsi. Min. Poniatowski stawia tezę następującą: Aby podnieść byt wsi trzeba zwiększyć konsumcję ziemiopłodów w kraju a pozatem dać zatrudnienie bezrobotnym, których na wsi jest więcej, niż w mieście. W tym celu trzeba rozpocząć roboty publiczne i inwestycje.

P. Matuszewski zaatakował te tezy. Twierdzi on, że jedyna droga do naprawy — to obniżanie ciężarów publicznych i cen przemysłowych. Podniesienie rentowności rolnictwa przez intensyfikację jest niemożliwe, bo

„jeżeli chcemy z hektara wydobyć nie 12 korcy, lecz dajmy na to 16 korcy pszenicy, to, wraz z wzrostem intensyfikacji (nawozy sztuczne, melioracje itp.), każdy wyprodukowany, ponad pewną normę, korzec będzie coraz droższy".

Twierdzenie to jest słuszne, gdy chodzi o nawozy sztuczne, których przy dzisiejszych cenach żyta nie opłaca się stosować, ale w innych dziedzinach już jest inaczej. Pisze o tem „Kurjer Poranny":

„Pozwolimy sobie na przykład: Na pastwisku pasą się dwie krowy, jedna małomleczna 1000 litrów rocznie, druga pełnej krwi, dająca 3000 litrów. Czy ta krowa rasowa naszczypie trzy razy więcej trawy? Wątpię. A więc czy dodatkowych 2000 litrów kosztować będzie mniej czy więcej niż pierwszych 1000 litrów? Sądzimy, że mniej. A więc gdzież tu powszechność zasady rosnących kosztów? Tak samo nośna kura nie zje wiele więcej od lichej. Kilo żywca umiejętnie karmionego zwierzęcia kosztować będzie mniej od źle karmionego. Jabłoń szlachetna nie kosztuje więcej od dziczki itd. itd."

Temat ten poruszył również min. Poniatowski w wywiadzie, udzielonym „Gazecie Polskiej".

„Prawo t. zw. zmniejszającego się przychodu ziemi, czyli wzrastających jednostkowych kosztów, znajduje pewne, zresztą nieograniczone zastosowanie przy kapitalistycznej gospodarce rolnej. Nie obowiązuje ono z reguły przy gospodarce naturalnej, przy której czynnik kapitałowy jest silnie zredukowany lub wręcz wykluczony, a ten typ gospodarki jest u nas częsty i coraz więcej się rozpowszechnia w miarę trwania kryzysu.

Jeżeli ceny artykułów rolnych są tak niskie, że powrót do gospodarki naturalnej chroni od konsekwencji deficytowości gospodarki nakładowej, to nic nie skłoni rolników do wzmożenia swoich zakupów przemysłowych nie konsumcyjnych, lecz produkcyjnych, które to zakupy zadecydowały o dużej roli rolnictwa, jako konsumenta artykułów przemysłowych, w latach dobrej konjunktury. Dlatego też żaden program rolny nie może przejść obok problematu poziomu cen artykułów rolnych, a w żadnym razie nie można programu opartego na konsumcji artykułów przemysłowych przez wieś opierać na dzisiejszym wskaźniku cen artykułów rolnych. Wskaźnik ten trzeba podnieść, a nastąpi to wówczas, o ile miasta będą mogły zapłacić zwiększoną sumę za nabywane przez siebie artykuły rolne.

Naturalnie, że ożywienia tętna gospodarczego nie można byłoby oczekiwać przy utrzymywaniu cen głównych artykułów przemysłowych na poziomie wyraźnie prohibicyjnym dla konsumenta i w wyniku tego zabójczym dla rozwoju produkcji. Rolnictwo witało przeto najgoręcej akcję obniżenia cen kartelowych. Sądzę, że tylko nieustanne pamiętanie o tem, że każda wymiana polega na fakcie dostatecznej siły nabywczej obu kontrahentów może nam wskazywać drogę wyjścia z obecnych trudności".

Jednem słowem p. min. Poniatowski a za nim „Kurjer Poranny" (i „Nasz Przegląd") wypowiada się za „równaniem w górę" zaś p. Matuszewski za „równaniem w dół". Równa się to polemice między inflacją (zwaną dziś skromnie „reflacją") a deflacją.

ROZWAŻANIA O... ROZWIĄZANIU

„Warszawski Dziennik Narodowy" omawia rozwiązanie „Action Française" i zapytuje, jaki będzie ono miało wpływ na dalszy rozwój wypadków. — Żaden — odpowiada „Dziennik" i tłumaczy dlaczego:

„Gdy dziennikarze zapytywali Maurrasa, jakie przewiduje następstwa rozwiązania organizacyj rojalistycznych dla ruchu, którego jest przywódcą, odpowiedział jasno i dobitnie — nie było jeszcze przykładu w dziejach, by ktoś „rozwiązał" ideę. Są partje i ugrupowania, które opierają swe istnienie na tem, że posiadają władzę w swem ręku; są inne, które mają cele przyziemne i obliczone na krótką metę; są jeszcze inne, które opierają się o siły czysto materjalne. Takim organizacjom można zaszkodzić, gdy się im odmówi prawa legalnego istnienia. Są natomiast organizacje innego zgoła typu, a mianowicie takie, które są tylko zewnętrznym wyrazem pewnej idei, zewnętrzną szatą jakiegoś prądu o dziejowem znaczeniu. Takim prądom ideologicznym, opartym na wynikających z natury rzeczy dążeniach, mających charakter, w pewnym sensie tego słowa, religijny, represje nigdy nie szkodzą, lecz raczej im pomagają. Na twierdzenie powyższe możnaby przytoczyć dziesiątki przykładów z dawniejszych i nowszych dziejów ludzkości".

Na słuszność twierdzenia powyższego możnaby przytoczyć również opinję Adolfa Hitlera, wyrażoną w „Mein Kapf". Hitler siedział wówczas w więzieniu, partja była rozwiązana. Otóż Hitler tłumaczy, że represje są tylko wówczas skuteczne, gdy zarządzone są w imię idei żywotniejszej i większej, niż te, której służą prześladowani. Tak więc ów czciciel siły wypowiada się jednak za prymatem ducha.

Starcie posła z b. ministrem

znajdzie epilog w sądzie marszałkowskim

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu doszło do ostrego starcia pomiędzy posłem Wojciechowskim, a b. ministrem Przemysłu i Handlu, p. Rajchmanem. P. Wojciechowski zaatakował politykę p. Rajchmana, jako ministra przemysłu i handlu.

Pos. Rajchman zabrał głos w kwestji osobistej, oświadczając, że zarzuty p. Wojciechowskiego są niesłuszne. Wyraził zdziwienie, że atakuje się b. ministra przemysłu i handlu, zarzucił p. Wojciechowskiemu przekręcanie faktów i przypomniał mu, że będąc ministrem bronił interesów konsumentów lwowskich przeciwko p. Wojciechowskiemu, jako reprezentantowi kartelu.

Wobec tego zażądał głosu w sprawie osobistej pos. Wojciechowski, stwierdzając, że w swojej krytyce działalności p. Rajchmana jako ministra nie jest odosobniony, dowodem czego było votum nieufności, wyrażone przez Sejm w grudniu r. ub. p. Rajchmanowi, gdy kilkakrotnie odrzucono jego kandydaturę do różnych komisyj. Oświadczył wkońcu, że przemówieniem p. Rajchmana czuje się obrażony i sprawę skierowuje do sądu marszałkowskiego.

Min. Poniatowski

na herbatce w C.T.O. i K.R.

Komisja Porozumiewawcza Organizacyj Wiejskich przy C. T. O. i K. R. zaaranżowała we wtorek popołudniu, w lokalu C. T. O. i K. R., herbatkę dla członków zorganizowanej niedawno na terenie Sejmu grupy „Wiejskich Działaczy Społecznych". W herbatce wziął również udział minister Poniatowski.

Rozmowy miały charakter towarzyskiej wymiany poglądów na aktualne zagadnienia społeczne wsi.

B. wojewoda

rejentem

B. wojewoda lwowski, dr. Paweł Garapich, mianowany został rejentem w Złoczowie. Rejent dr. Garapich objął już urzędowanie.

LUTY	SŁOŃCE	
27	wschód	zachód
	6–29	17–10
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	7–52	—
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	10–41	2–59

Dziś św. Wiktora
Jutro św. Aleksandra

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Carmen". Jutro premjera „Manru" Paderewskiego. W sobotę i w niedzielę „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś „Stare wino". W piątek i w sobotę „Wielki Fryderyk" z Solskim.

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira ze Smosarską, Macherską, Woskowską, Węgrzynem, Kurnakowiczem i in.

TEATR NOWY: Dziś po raz 81-y komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską, Świerczewską, Fertnerem, Samborskim i Wesołowskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość" Nałkowskiej z Gorczyńską, Romanówną, Andryczówną, Kreczmarem, Rolandem, Sochą i Woskowskim,

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: W piątek o godz. 7 wiecz. „Roxy" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Pan Geldhab" Fredry z Jaraczem w reżyserji Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek".

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Bus-Fekietiego. Dziś o 4-ej popoł. „Cień".

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś premjera komedji muzycznej „Całus i nic więcej" z Mankiewiczówną, Krukowskim i Sempolińskim.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Ostatki dziecięce
Karnawałowe „szaleństwo" w przedszkolu na Dzikiej

Karnawałowe ostatki minęły w Warszawie pod znakiem zabawy, wesołości — i pączków nietylko wśród dorosłych obywateli stolicy. Poszanowanie dla tradycji — zwłaszcza w tak miłym zakresie wpaja się bowiem i dzieciom od najmłodszych lat — i kilkoletnie smyki z niemniejszem podnieceniem oczekiwały swoich „ostatków" jak ludzie dorośli.

Najlepiej chyba udała się zabawa w miejskiem przedszkolu nr. 4 przy ul. Dzikiej. Już na schodach — brudnych i obłoconych rozbrzmiewały skoczne tony polki wygrywanej z zapałem na harmonji i skrzypcach przez zaangażowanych specjalnie na dziecięcy bal grajków...

JAK NA PRAWDZIWYM BALU

W niewielkich 2-ch pokoikach przedszkola zwieszają się od sufitu barwne bibułkowe festony, w doniczkach z asparagusem sterczą zatknięte na drucie kolorowe baloniki. Dzieciarnia odpoczywa właśnie na miniaturowych krzesełkach — małe „damy" wachlują się z gorąca po oberku rączkami.

Orkiestra zaczyna grać walca. Chłopcy porywają się szarmancko z krzeseł i suną pośpiesznie do wybranych dziewczynek — nie pytają oczywiście, czy „kobieta" chce z nimi tańczyć. Wystarczy, że on chce — zagarnia bez pytania tancerkę wpół i dalejże w koło...

I tu także są tancerki, które mają powodzenie — i takie, z któremi chłopcy nie chcą tańczyć:

5-letni pędrak w wojowniczym stroju Indjanina, z blaszanym rewolwerem za pasem nie chce tańczyć z Józią. — Mas bzydką sukienkę, nie ublałaś się — wydyma pogardliwie usta. Nie pomagają perswazje. Nie chce i kwita.

WŁADZIA

Prawdziwą królową balu jest jednak Władzia. Władzia jest poprostu pyszna w swej umorusanej, poplamionej kakao sukience, ze swemi sterczącemi filuternie warkoczykami i nieładną, lecz promieniejącą szczęściem buzią.

— Dlaczego nie masz kostjumu? — pytam.

— Bo Stasia (siostra) mi nie zlobiła.

— A czemu ci nie zrobiła?

— Bo musi iść do loboty — ona pieze u pani ministlowej i mama tez.

Władzia jest pośmiertną córeczką gruźlika — w domu nędza, ale humor tej dziewczynki działa bojecznie — niby proszek rozweselający na resztę dzieci. Bawi się nawet Basia — dziecko, które dotychczas było zawsze smutne, i przyszło do przedszkola jako niedorozwinięte (czternaste skolei dziecko starych rodziców). Władzia dopóty tarmosi i obraca Basią w takt walczyka, dopóki tamta się nie rozbawi i nie śmieje razem z nią.

Tak to obserwuje się już różne charaktery dzieci, choć są takie małe, ledwo od ziemi odrosłe — najstarsze mają po 6 lat. Hiszpan w czarnym jedwabnym stroju, z długiemi wstęgami u kapelusza zachowuje przez cały czas śmiertelną powagę — choć tańczy także, gdy zagra muzyka. To przyszły sensat. Ukrainka w barwnych spódniczkach i z kwiatową koroną we włosach czuje się jak piękność wśród szarego plebsu i zezuje kokieteryjnie dookoła, jakby chciała się przekonać czy wszyscy patrzą. Kokieterja wrodzona wyziera z każdego ruchu i spojrzenia.

Władzia przychodzi raz jeszcze pochwalić się, że były racuchy i pączki i kakao i cukierki — tyle różnych dobrych rzeczy. Tłumaczy dlaczego dziś jest zabawa: to koniec „talnawału" a „jutlo będzie popielnik". Ruchliwa, bystra niby żywa rtęć łapie za rączkę sasiadkę i intonuje piosenkę o kasztanach. Tę piosenkę wszystkie dzieci lubią, bo na końcu trzeba naśladować kasztany, gdy spadają z drzewa na ziemię i stuka się tak zabawnie noskiem o podłogę.

DAR BEZROBOTNEJ

W progu tłoczą się już mamy, które przyszły zabrać swoje pociechy do domu. Bohaterką dnia jest jedna z matek, która obdarzyła dzieciarnię na „ostatki" aż 70-cioma balonami.

Jest bezrobotną — i sprzedaje balony na ulicy. Przy okazji pytam, jak prosperuje handel balonami — karnawał był przecież długi.

— Et, poprawdzie, to nie warto wogóle balonów sprzedawać. Ci co urządzali bale chcieli dostać procent i brali prosto z fabryki — a tak na ulicy matki nie chcą dzieciom balonów kupować — największą konkurencję to nam ci wózkarze z pomarańczami zrobili. Jak można za dziesiątkę kupić pomarańczę dziecku, to poco wydawać pieniądze na balon?

Święta racja. Tylko, że baloniarze także chcą żyć...

(a. o.).

RADJO

Czwartek, dn. 27 lutego

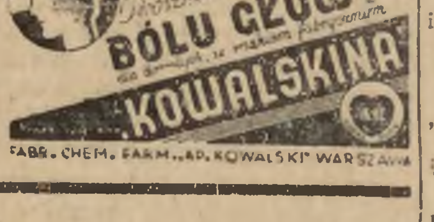
6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Katowic). Wyk.: Al. Brachocki — fortepian, P. Mandrella — flet, W. Smyk — obój, Chór chłopięcy pod dyr. L. Janickiego. Pogad. wygł. L. Janicki. 13.00 Polska muzyka (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka lekka (pł.). 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Jubileusz zapałki" — odczyt, wygłosi J. Lewon (z Wilna). 17.15 Muzyka lekka (pł.). 17.50 Aktualna pogad. gosp. 18.00 Recital fortepianowy J. Kaleckiego. C. Debussy: a) Suita fortepianowa, b) Etiuda VI-ta, C. Scott: Poemat Nr. 2, I. Albeniz: Triana, I. Markowicz: Preambule, M. Ravel: Toccata. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto"? 18.45 Program na dz. następny. 18.55 „Będzie nas co raz więcej" — pogad. wygłosi Wincenty Gortat, gospodarz małorolny z Góry Bałdrzychowskiej, pow. Łęczyckiego. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko oryginalne **ERNESTA JOHANNSONA „HALLO! TU BRYGADA"** — przekład z niemieckiego Jerzego Kossowskiego (wznowienie). 21.45 „Nasze pieśni" — odśpiewa **EWA BANDROWSKA - TURSKA.** Przy fortepianie J. Szamotulska. W programie pieśni Jana Galla. 22.10 Koncert symfoniczny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyrekcją Otto Wartisch'a. O. Wartisch: Rondo na orkiestrę, P. Graener: Suita gotycka, K. Höller: „Pięć hymnów". 23.10 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.15 „La situation economique des fammes en Pologne", odczyt w jęz. franc. — wygłosi L. Wolska. 23.25 xxx: „Starzy przyjaciele" — wiązanka melodyj (pł.).

Piątek, dnia 28. lutego.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Saint - Saens. Karnawał zwierząt. Taniec szkieletów (pł.) W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform." 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Audycje dla szkół (dla dzieci starszych). „Gdzie słońce nie sięga" — obrazek z kopalni węgla. 12.40 — 13,25 Koncert z udziałem solistów (pł.) L. van Beethoven: Uwertura „Egmont" op. 84 (pod dyr. A. Boult'a), G. Donizetti: Ewa — fragmenty z op. „Faworyta" L. Delibes: Arja z op. „Lakme" Małorosyjska pieśń Oj u łuzi... (T. Szalapin) J. Massenet: Fragment z op. „Werther" (Noc Bożego Narodzenia) Verdi: Arja z op. „Rigoletto" G. Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewilski" (Marcella Sembrich) 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy" 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Wieniec pieśni śląskich w wyk. Ork. dętej Kolejarzy Śląskich (z Katowic). 16.00 Pogad. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa (ze Lwowa) 16.15 Koncert w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały sobie ciekawego" opow. przyrodn. dla dzieci — wygł. J. Gliksman. 17.00 „Skarby Polski" — „Bazalty i granity" — odczyt wygł. dr. Zb. Sujkowski. 17.15 „Minuta poezji": „Wiersze St. Rogowskiego. **17,20 Arje i pieśni w wyk. E. CARUSO (płyty), Ruggiero Leoncavallo: Arja z op. „Pajace" Giuseppe Verdi: Arja z op. „Aida" Flotow: Arja z op. „Marta" Petro Mascagni: Siciliana. Gioacchino Puccini: Arja, z op. „Tosca"** 17.50 Porad. sportowy. 18.00 St. Malinowski: Trio a-moll na skrzypce, wiolonczelę i fortepian w wyk. I. Dubiskiej (skrz.), Z. Adamskiej — (wioloncz). i Ign. Rosenbauma (fortepian). 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Program na dz. nast. 18.50 Pogad. społeczna. 18.55 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Manru" — opera Ign. Paderewskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie I-ej: Dzien. Wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz.". W przerwie II-ej: Skrzynka techn. — red. W. Frenkiel. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka lekka.



KINA

APOLLO: „Burłak z nad Wołgi".
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei"
ADRIA: „Peter Ibbetson".
AMOR: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Księżniczka przez 30 dni"
ACRON: „Wróg we krwi" ; „Szpieg w masce".
ANTINEA: „Serce Indjanki", „Bolero".
AS: „Tarzan nieustraszony", „Dla ciebie śpiewam".
BAŁTYK: „Należę do Ciebie".
CAPITOL: „Dodek na froncie".
CASINO: „Zew krwi".
COLOSSEUM (duże): „Becky Sharp" i rewja.
COLOSSEUM: MAŁE: „Zew Dzikich" i dodatki.
CZARY: „Bosambo", „Buster Keaton".
CZARY: „Bosambo", „Buster Keaton".
EUROPA: „Za chwilę szczęścia".
ELITE: „Dziewczę z Budapesztu" „Sprzedajemy na wesoło".
ERA: „Audjencja w Ischlu" i „Nadzia".
FILHARMONJA: „Karjera".
FORUM: „Czar młodości", „Niewolnica z Mandalay".
FAMA: „Nie odchodź ode mnie".
FLORIDA: „Flip, Flap — byli sobie dwaj hultaje", „Tajemnica expresu Nr. 16".
HOLLYWOOD: „Księżniczka O'Hara".
HELIOS: „Nie miała baba kłopotu".
ITALIA: „Frasquita" i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pat i Patachon" oraz dodatki.
KOMETA: „Sen Nocy Letniej" i rewja.
LOS: „Baboona" i dodatki.
MAJESTIC: „Czu-Czin-Czau".
MARS: „Mężczyźni wolą mężatki" „Nasi chłołpcy marynarze".
MEWA: „Brodway - Hollywood" i „Czar młodości".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Melodja wielkiego miasta".
MUCHA: „Cesarzowa i Ja" oraz „Poco pracować".
MASKA: „Tajemnica Dra Chambdena" i „Pościg za cieniem".
METRO: „Legjon nieustraszonych".
„NOWA TOMBOLA": „Dobra Wróżka" i „Katiusza"
OKO PRASKIE: „Marzące usta". i „Miłość w czołgu".
PAN: „Flip i Flap — nocny patrol".
PETIT TRIANON: „Mężowie do wyboru", „Człowiek, który sprzedał głowę".
POPULARNY: „Droga bez powrotu" i rewja.
PRAGA: „Oczy czarne" i rewja.
RIALTO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
RAJ: „Wielkie wydarzenie" i „Miła niespodzianka".
RENA: „Dzień wielkiej przygody" i „Komedja".
ROXY: „Jaśnie Pan Szofer".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Chopin piewca wolności".
SWIATOWID: „Koenigsmark"
STYLOWY: „Miłosne Niespodzianki".
SFINKS: „Całe miasto o tem mówi" i rewja.
ŚWIAT: „Rapsodja Bałtyku".
SOKÓŁ: „Oczy czarne", „Wszystko w rytmie".
TON: „Remo Satan" i Żona z ogłoszenia".
UCIECHA: „Marja Baszkircew".

Ostatnie przedstawienia „Wielkiego Fryderyka"

Nieporównany inkarnator „Wielkiego Fryderyka", mistrz Ludwik Solski, wyjeżdża w dniu 8 marca na dłuższy okres występów gościnnych do Krakowa, wobec czego na scenie Teatru Narodowego odbędzie się już ograniczona jedynie liczba przedstawień „Wielkiego Fryderyka". — Najbliższe przedstawienia odbędą się dziś, w piątek i w sobotę.

„Wieczór Trzech Króli" grany jest codziennie

Przerwana z powodu choroby p. Grabowskiego pierwsza premjera prasowa „Wieczoru Trzech Króli" odbędzie się w piątek i na ten dzień przesłane będą nowe zaproszenia. Druga i trzecia premjery prasowe odbędą się dziś i jutro — zgodnie z datą zaproszeń.

Od wczoraj rolę Chudogęby w „Wieczorze Trzech Króli" gra p. Zdzisław Karczewski, który z powodzeniem odtwarzał ją już przed kilku laty w teatrze Łódzkim w tej samej inscenizacji Karola Borowskiego.

Interesująca ta inscenizacja wydobyła z arcydzieła Szekspirowskiego maksimum humoru i wesołości, które przepełniają „Wieczór Trzech Króli" przyjmowany na dotychczasowych pięciu przedstawieniach z żywem zadowoleniem publiczności.

80 przedstawień „Był sobie więzień"

Teatr Nowy gra dziś po raz 80-ty cieszącą się wielkiem powodzeniem francuską komedję „Był sobie więzień" Anouilh'a. w reżyserji Węgierki i w doskonałej interpretacji z Ćwiklińsska, Z. Chmielewskim, Krzewińskim, Maszyńskim, Zniczem i innymi.

Czy będzie zainstalowana
Poczta pneumatyczna w Warszawie?

O poczcie pneumatycznej w Warszawie mówi się już oddawna. Co pewien czas zwracają się podobno do Ministerstwa Poczt i Telegrafów zagraniczne firmy, z propozycją zainstalowania „pneumatyki". Ostatnio ofertę złożyła podobno jakaś firma angielska, jednak władze pocztowe sprawy tej jeszcze nie zdecydowały.

Poczta pneumatyczna, niewątpliwie mogłaby się przyczynić do lepszej obsługi przedmieść i do przyśpieszenia doręczania korespondencji miejskiej. Jest to jednak inwestycja dość kosztowna.

Wypadki i kradzieże

3 ofiary ślizgawicy. Teresa Mazurek uczennica, (Marymoncka 5), upadła i złamała prawą rękę. — Florentyna Bekerowa, bez pracy, (Fabryczna 5), również pośliznęła się i złamała lewy bark. — Abram Cybularz, stolarz, (Nowolipie 59), wskutek upadku, zranił się w głowę — Wszystkich poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Zameldowali o pobiciu. Na stacji Modlin został pobity w pociągu kupiec, 40-letni Mechel Rzeziński, (Zakroczym). Doznał on potłuczenia okolicy lewego ucha i oka.

Na pl. Kazimierza Wielkiego, został pobity, również kupiec, 34-letni Lejzor Kanarek, (Putłusk), który doznał potłuczenia okolicy lewego oka. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Wpadła pod tramwaj. Przy zbiegu Nowego Światła i Książęcej pod tramwaj linji „P" dostała się 71-letnia Franciszka Postowa, przy mężu, (Dobra 75). Lekarz Pogotowia stwierdził zwichnięcie prawego stawu barkowego ze złamaniem kości ramieniowej. Po udzieleniu pomocy, staruszkę przewieziono do szpitala św. Rocha.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA ZE LWOWA

Dochodzenia policyjne, przeprowadzone przez XXIII komis. w sprawie samobójstwa w mieszkaniu inż.-elektryka, Jana Siemaszko, (Grójecka 44) ustaliło, że denatem, który powiesił się, był dr. med. Mikulicz-Radecki — ze Lwowa.

Przyczyna samobójstwa, rozstrój nerwowy.

We własnem mieszkaniu. W mieszkaniu przy ul. Nowolipki 64 potknęła się, upadła i uległa złamaniu prawej ręki Urszula Lubczyńska, lat 57. Pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Ogień w tramwaju. Tramwaj linji „14" Nr. 358, wskutek krótkiego spięcia zapalił się na ul. 6-go Sierpnia. Tramwaj zatrzymano. Na miejsce wypadku przybyło niezwłocznie pogotowie III oddziału i pożar ugaszono.

Z miasta

BONY NA DOŻYWIANIE DZIECI

Komisarjat Rządu wyraził zgodę na rozpowszechnianie bonów na dożywianie dzieci szkół powszechnych przez Społeczny Komitet Pomocy Doraźnej dzieciom szkolnym przy Radzie Szkolnej m. stoł. Warszawy w okresie do 31 maja r. b. Zbiórka rozpocznie się w najbliższym czasie. Bony wypuszczone będą w odcinkach po 50 groszy (5 dni dożywiania), 1 zł. (9 dni) i 3 zł. (28 dni dożywiania), albowiem koszt dzienny dożywiania wynosi 11 gr., a cena bonów ustalona jest w zaokrągleniu.

O UMOWĘ DLA ROZWOŻĄCYCH WĘGIEL

Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Gregołajtysa odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z furmanami rozwożącymi węgiel, która uregulowałaby dotychczasowe warunki płacy i pracy. Ponieważ przedsiębiorcy byli reprezentowani na zebraniu przez kilkadziesiąt osób, zaszła konieczność wybrania z ich strony specjalnie upełnomocnionych delegatów, którzy obecnie, wspólnie z przedstawicielami pracowników podejmą dalsze rokowania.

SPROSTOWANIE

Zarząd Gł. Stow. Właścicieli Piekarń R. P. prosi nas o zamieszczenie sprostowania w sprawie notatki, zamieszczonej przez nas za agencją B. I. P., p. t. „Uchwały piekarzy": 1) nieprawdą jest, że „stanowisko zajęte przez Zjazd Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń nie odpowiada intencjom ogółu piekarstwa", natomiast prawdą jest, że uchwały zjazdu były powzięte jednogłośnie przez członków Stowarzyszenia z terenu całej Polski, reprezentujących interesy całego piekarstwa chrześcijańskiego, 2) nieprawdą jest, jakoby Zjazd Stowarzyszenia „występował przeciwko Związkowi Rzemieślników Chrześcijan i Izbie Rzemieślniczej", natomiast prawdą jest, że żadne wystąpienia przeciwko Związkowi Rzemieślników Chrześcijan i Izbie Rzemieślniczej nie miały miejsca.

O budowę centralnego gmachu
dla urzędów na Pradze

Wszystkie urzędy państwowe w obrębie Pragi nietylko nie są skoncentrowane w jednem miejscu dla wygody interesantów, ale ponadto mieszczą się w budynkach prywatnych, często całkowicie nieodpowiednich, w których czynsze są b. wysokie.

Śród instytucyj społecznych, czynnych na terenie Pragi, nurtuje projekt zbiorowego wystąpienia do odpowiednich władz państwowych o zaprojektowanie budowy domu, w którym mieściłyby się razem wszystkie te instytucje, a więc starostwo grodzkie, urzędy skarbowe, sąd grodzki i t. p.

W ten sposób Praga zyskałaby budynek o charakterze publicznym, dotychczas bowiem posiada jedynie z liczby takich budynków tylko dwa: dyrekcji kolejowej i wydziału szpitalnictwa Zarządu Miejskiego.

Obliczają, że koszt wybudowania tego gmachu wróciłby się w ciągu paru lat, przez zaoszczędzenie w tym czasie komornego za lokale wszystkich tych urzędów.

Państwo mogłoby uzyskać na ten cel wolny plac miejski przy zbiegu Targowej i Zygmuntowskiej, oddając wzamian miastu place przy ulicy 11 Listopada.

Odczyty popularno-naukowe
Pol. Tow. Fizycznego

Warszawski Oddział Pol. Tow. Fizycznego organizuje w roku bieżącym cykl odczytów naukowo-popularnych, poświęconych najaktualniejszym tematom fizyki współczesnej. Odczyty odbywać się będą w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu J. Piłsudskiego (Hoża 69) co sobota o godz. 20-ej w kolejności następującej:

Dn. 29 lutego. Dr. Jan Weyssenhoff, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego „Charakterystyczne różnice między nową a dawną fizyką".

Dn. 7 marca. Mag. Leonard Sosnowski, Asysten Uniwersytetu J. Piłsudskiego „Kryzys zasady zachowania energji".

Dn. 14 marca. Dr. Czesław Białobrzeski, Profesor Uniwersytetu J. Piłsudskiego: „Teorja kwantowa metali".

Dn. 21 marca. Dr. Jan Blaton wykładający fizykę teoretyczną na Uniwersytecie St. Batorego: „Atomy i cząsteczki jako elementarne źródła światła".

Dn. 28 marca. Dr. Wojciech Rubinowicz, Profesor Politechniki Lwowskiej: „O indeterminiźmie w nowoczesnej fizyce".

Dn. 4 kwietnia. Dr. Jerzy Starkiewicz, Asystent Uniwersytetu Piłsudskiego. „Izotopy".

Zmarli

ś. p. Stanisław Lewandowski, emeryt P. K. P., l. 78, w Powsinie, ś. p. Michał Jakób Wolski, l. 47, w Wilnie, ś. p. z Węcewiczów Zofja Kaczorowska, wdowa, l. 70, w Warszawie; ś. p. z Sadynowskich Marja Ziabicka, w Warszawie; ś. p. Aleksander Jaworski, inż. l. 47, w Warszawie; ś. p. Helena z Kaszyńskich Józefowa Ostrowska, l. 50, w Warszawie; ś. p. Władysław Kempisty, przemysłowiec, l. 75, w Warszawie; ś. p. dr. Franciszek Rabczewski, l. 62, w Warszawie; ś. p. Emilja z Serafinowiczów Bobieńska, l. 80, w Warszawie.

W piątek nadchodzący w Operze premjera Manru

Dyrekcja Opery Warszawskiej wprowadza na afisz w nadchodzący piątek dnia 28 b. m. wspaniałą operę Ignacego Paderewskiego, do której libretto napisał Nossig, — „Manru". Opera ta niechybnie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach muzykalnej Warszawy, tem bardziej, że otrzymuje znakomitą obsadę; w rolach głównych ukażą się: świetny tenor opery belgradzkiej, Stanisław Drabik (rola tytułowa), Wanda Wermińska, Platówna, Hupertowa, Szumska, Eugenjusz Maj, Bender i Znicz. Reżyseruje „Manru" Zygmunt Zaleski, tańce układu dyr. baletu Pianowskiego, dekoracje prof. Wodyńskiego. Batutę dzierżyć będzie świetny dyrygent Adam Dołżycki.

W sobotę i niedzielę wieczorem dany będzie w Operze „Kwiat Hawaju", który przez pierwsze 3 wieczory zapełnił widownię do ostatniego miejsca. Świetna ta operetka Abrahama ma zapewnione powodzenie na długi czas w Operze. W głównych rolach występują: Grudzińska, Szczepańska, Raczkowski, Szpingier, Szczepański, Korolkiewicz, Bolko. Na czele całego zespołu baletowego występują najlepsze solistki oraz gościnnie świetna primabalerina Loda Halama. Dyryguje Bol. Tyllia. W niedzielę o 3.30 popołudniu „Traviata" z gościnnym występem świetnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari.

Ogłoszenia drobne

Uchwały miast polskich

O zniesieniu uboju rytualnego

Zdecydowana opinja społeczeństwa polskiego

Akcja społeczeństwa polskiego w sprawie zniesienia uboju rytualnego zatacza coraz szersze kręgi. Z różnych miast Polski nadchodzą wiadomości o uchwałach rad miejskich, dotyczących zniesienia uboju barbarzyńskiego

MIĘSO KOSZERNE DLA POZNANIA — Z B. KONGRESÓWKI

W poznańskiej Rzeźni Miejskiej rzezacy żydowscy uprawiali tak, jak i w innych miastach Polski, ubój rytualny bydła, dostarczając „koszernego" mięsa żydom, trzymającym się tradycji. A jest ich w Poznaniu przeszło pięć tysięcy.

W dniu 19 bm. zarządzeniem Zarządu Miejskiego, ubój rytualny na terenie Poznania został kategorycznie zabroniony. Żydzi poznańscy wobec tego, zorganizowali sobie przywóz mięsa „koszernego" z miast b. Kongresówki i z tych wielkopolskich, gdzie jeszcze ubój rytualny nie został wzbroniony.

Przywóz odbywa się całemi furgonami. Ponieważ mięso w ten sposób dostarczane, może pochodzić z chorego bydła, czynniki miarodajne mają zamiar przeciwko takiemu stanowi rzeczy wystąpić jak najostrzej.

W ŚREMIE

Również w Śremie. radna Wojciechowska wystąpiła z wnioskiem o zniesienie uboju rytualnego.-Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Nadmienić wypada. że w Śremie, mieście 10 - tysięcznem, przebywa 33 żydów, co stanowi 1.3 proc., dla których co czwartek przyjeżdża z Jarocina kantor, w celu dokonywania uboju rytualnego. W ciągu roku zabił on rytualnie około 40 bydląt, 20 cieląt, 20 baranów i kóz.

Z przykrością trzeba stwierdzić fakt, iż niektórzy rzeźnicy chrześcijanie, w celu przyciągnięcia do siebie klienteli żydowskiej, zabijali także w sposób rytualny poszczególne zwierzęta.

W INOWROCŁAWIU

Na zebraniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu w dniu 21 b. m., wniósł jeden z radnych projekt zabronienia stosowania uboju rytualnego. Ożywiona dyskusja wykazała, że cała rada popiera wyraźnie wniosek, który w czasie głosowania został jednogłośnie uchwalony.

HARACZ PŁACONY PRZEZ KRAKÓW

Zarząd Miejski w Krakowie obliczył, że ludność chrześcijańska Krakowa bierze udział w kosztach uboju rytualnego bydła — **sumą około 80.000 zł. rocznie.**

W razie zniesienia uboju rytualnego, ludność chrześcijańska byłaby zwolniona od tego haraczu na rzecz gminy żydowskiej.

WYROK ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT

Jak donoszą ze Stanisławowa, rzezak tamtejszy skazany został przez Sąd Okręgowy za dręczenie zwierząt na miesiąc aresztu. Sentencja wyroku oparta została na art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt, z 1928 roku.

W KALISZU

Do liczby miast, które nie chcą na swoim terenie prowadzić uboju rytualnego, przybywa obecnie Kalisz, którego Rada Miejska większością głosów uchwaliła zakaz uboju rytualnego.

PROTEST LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Na plenarnem posiedzeniu Lubelskiej Izby Rolniczej uchwalono wniosek dyrektora Izby, p. Pajdowskiego, domagając się likwidacji uboju rytualnego. **Wniosek został uchwalony jednogłośnie.**

Zwróciło uwagę, że głosował również za wnioskiem wiceprezydent m. Lublina, p. Liszkowski.

DALSZE INTERWENCJE ŻYDÓW

Od kilku dni delegacja rabinów czyniła starania o uzyskanie audjencji u premjera Kościałkowskiego. Audjencji tej jednak delegacja nie dostała. Wczoraj zgłosiła się delegacja do ministra W. R. i O. P. Min. Świętosławski oświadczył delegacji, że sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego została w zupełności wyjaśniona. Co do innych stron zagadnienia, p. minister przyrzekł przestudjować pozostawione mu przez delegację materjały.

Również żydowski komitet, zorganizowany w celu obrony uboju rytualnego, zwrócił się do Dyrekcji Polskiego Radja, prosząc o pozwolenie na odczyt przed mikrofonem sen. prof. Schorra w sprawie uboju. Komitet powoływał się jednocześnie na to, że przez radjo był zorganizowany odczyt przeciwko ubojowi. Dyrekcja Polskiego Radja odpowiedziała, że odczyt prof. Schorra nie może się odbyć, wobec czego komitet postanowił zaskarżyć tę decyzję w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Niewątpliwie wniosek pos. Prystorowej, który ma być dzisiaj uchwalony, będzie ustawodawczem potwierdzeniem zdecydowanej opinji społeczeństwa polskiego.

Czarna chorągiew na kopalni „Kazimierz"

Demonstracja dzieci i żon górników

głodówkujących na kopalnich Warsz. Towarzystwa

KATOWICE, 26. 2. Mija dziesiąty dzień strajku w kopalniach Warszawskiego Tow. „Kazimierz" i „Juljusz". Dwa dni górnicy strajkowali, pozostając w domach, ósmy dzień natomiast okupują kopalnie, przyczem część ludzi jest w podziemiach, a część na powierzchni.

W podziemiach „Kazimierza" dwóch górników zasłabło, toteż wydobyto ich na powierzchnię.

Robotnicy „Kazimierza" i „Juljusza" domagają się utrzymania dotychczasowych płac, zaniechania redukcyj robotników, oraz zapłacenia im należności za czas strajku.

Robotnicy od poniedziałku rozpoczęli głodówkę. Pierwsza głodówka trwała 36 godzin. W środę odbyła się druga głodówka.

Wczoraj rano ogromne wrażenie na mieszkańcach „Kazimierza" wywołał widok powiewającej z wieży kopalni „Kazimierz" czarnej chorągwi, którą w nocy strajkujący tam zatknęli. Chorągiew wisiała długo.

Żony i matki strajkujących w dniu wczorajszym zatrzymały w domu dzieci szkolne, skutkiem tego szkoły w Niemcach, Kazimierzu, Pekinie i Długoszynie opustoszały, a naukę musiano przerwać. Dzieci te wraz z matkami, braćmi, siostrami urządziły demonstracje. Kilkutysięczny tłum przybył przed bramę kopalni „Kazimierz", wznosząc okrzyki.

Niektóre dzieci i kobiety płakały. Stąd tłum dzieci i kobiet ruszył przed kopalnię „Juljusz", ażeby wrócić spowrotem. Po drodze tłum demonstrantów jeszcze rósł, bo przyłączali się do nich przechodnie.

Z „Kazimierza" demonstranci ruszyli pochodem do „Niemców", gdzie zebrali się przed gmachem głównego biura Tow. Warsz. Tutaj dzieci znowu krzyczały: „Chleba nam dajcie!" Demonstracja dzieci wywołała na wszystkich niezwykle silne wrażenie.

Demonstracja miała przebieg spokojny. Policja ani razu nie była zmuszona interwenjować, bo porządku nigdzie nie zakłócono. Z uznaniem trzeba podkreślić spokój i rozwagę strajkujących, którzy zachowują się b. spokojnie, oraz takt policji.

Przebywający w podziemiach robotnicy, jak nas informują, na własną prośbę otrzymali pewną ilość słomy. Trzeba dodać, że była próba wywołania zamętu i podburzenia robotników, która jednak nie udała się.

Delegacja rabinów

chce przysięgać na Zamku

Komitet Obrony Uboju Rytualnego w najbliższych dniach ma zwrócić się na Zamek, z prośbą o audjencję u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W skład delegacji ma wejść kilku znakomitych rabinów polskich. celem przedstawienia sprawy uboju rytualnego z religijno - żydowskiego punktu widzenia.

W skład tej nadzwyczajnej delegacji rabinów mają wejść cadyk z Bełza, cadyk z Sochaczewa, cadyk z Aleksandrowa, rabin z Rzeszowa, b. poseł Lewin, dwaj przedstawiciele rabinatu warszawskiego, dwaj reprezentanci związku rabinów w Polsce. Znany i popularny cadyk z Góry Kalwarji nie wchodzi w rachubę, ponieważ wraca z Palestyny dopiero około 15 marca.

Najciekawsze w tem wszystkiem jest to, że delegacja rabinów w powyższym komplecie ma przed Panem Prezydentem złożyć uroczystą przysięgę na potwierdzenie okoliczności, że wniosek posłanki Prystor o zakazie uboju rytualnego godzi bezwzględnie w zasady wiary i religji żydowskiej.

Ministerstwo rozstrzygnie

Spór o płacę w kopalniach węgla

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. Klotta konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

. Przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców oświadczyli, iż pogorszenie się targów w przemyśle węglowym spowodowało wystąpienie w sprawie obniżki płac. Przedstawiciele robotników kategorocznie zaoponowali przeciw zamiarom obniżkowym i podkreślili, że różnica płac między Górnym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrows...ęm uległa dalszemu pogłębieniu na niekorzyść Zagłębia Dąbrowskiego.

Wobec zdecydowanie odmiennych stanowisk stron wszelkie bezpośrednie porozumienie okazało się niemożliwe. Propozycja d. r. m. Klotta, aby strony zgodziły się na poddanie sporu dobrowolnemu arbitrażowi została odrzucona przez przedstawicieli Rady Zjazdu wobec czego przedstawiciele górników oświadczyli, że również zgody na arbitraż dobrowolny nie wyrażają.

W tej sytuacji wobec niemożności polubownego załatwienia sporu i groźby wywołania zatargu zagrażającego państwowym interesom gospodarczym w tak ważnej gałęzi jaką jest górnictwo węglowe, dyr. Klott oświadczył, iż p. minister opieki społecznej zdecydował wystąpić na Radę Ministrów z wnioskiem o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Pół-gapa kolejowa

w „popularnych" pociągach turystycznych

Wczoraj powrócił z Zakopanego do Warszawy pociąg popularny, w którym już w czasie podróży stwierdzono, że szereg osób odbywa podróż powrotną za biletami, które wykazywały ślady zmiany nazwiska, na które były wystawione poprzednio, gdy tymczasem bilety na pociągi popularne są imienne i nie mogą być odstępowane innym osobom.

Po stwierdzeniu tych wypadków, władze kolejowe zarządziły dodatkową kontrolę wszystkich osób przybyłych do Warszawy tym pociągiem, w wyniku czego zakwestjonowano około 70 biletów i spisano odpowiednie protokuły. Sprawa ta znajdzie swój epilog sądowy.

Liga Popierania Turystyki, jako organizatorka pociągów popularnych, zwraca przy tej sposobności uwagę, że tego rodzaju niedozwolone machinacje z biletami na pociągi popularne podkopują poważnie dobre imię turystyki u władz kolejowych i mogą wpłynąć w konsekwencji na ograniczenia. a nawet zahamowanie masowego ruchu turystycznego. Fakt, że liczny odsetek podróżnych miał w jednym pociągu bilety nabyte nielegalnie z drugiej ręki, wskazuje, że na terenie Zakopanego działa widocznie jakaś zorganizowana banda, która trudni się odkupywaniem biletów od przybywających pociągami popularnemi, a następnie sprzedawaniem ich.

Napad rabunkowy

pod Koronowem

BYDGOSZCZ, 26. 2. W ubiegły poniedziałek, o godzinie 9.30 wieczorem, dwuch nieznanych narazie bandytów napadło na zagrodę rolnika Bronisława Wesołowskiego w Buszkowie, pod Koronowem. Bandyci nie byli zamaskowani i nasamprzód, wtargnąwszy od mieszkania rolnika, zgasili lampę, a później oddali szereg strzałów, kładąc rolnika Wesołowskiego trupem na miejscu.

Poza tym, wystrzałem z rewolweru ciężko ranili w pierś siostrzenicę zastrzelonego rolnika, Wyrzykowską. Sąsiedzi zaalarmowani hukiem oddanych strzałów, udali się do zagrody rolnika, lecz bandytów już nie zastali. Bandyci zrabowali podobno 5.000 złotych.

Policja koronowska przybyła na miejsce strasznego czynu, tak samo i lekarz p. dr. Szews z Koronowa, który udzielił pierwszej pomocy ciężko rannej Wyrzykowskiej. Przewieziono ją do szpitala w Koronowie, gdzie walczy ze śmiercią.

Konsekracja Ks. Biskupa

sufragana kieleckiego

KIELCE, 25. 2. W kościele katedralnym odbyła się konsekracja na biskupa ks. Franciszka Sonika, biskupa sufragana kieleckiego. Sakry biskupiej udzielił ks. biskup Łosiński.

Manifestacje

na stojąco

Na Politechnice Warszawskiej doszło w dniu wczorajszym do zajścia pomiędzy studentami Polakami a żydami. Przed godz. 10 w 10 audytorjum żydzi zajęli miejsca po prawej stronie sali, a na wezwanie Polaków, by przenieśli się na lewą stronę, odpowiedzieli obraźliwemi wyzwiskami. Z tego powodu doszło do zajścia, w wyniku którego kilku studentów mocno poturbowano. Studenci żydowscy na wykładzie urządzili manifestację, nie zajmując miejsc siedzących.

A B C sportowe

KTO OTRZYMA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ?

W najbliższy piątek w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie odbędzie się posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Do nagrody tej związki sportowe państwowe zgłosiły następujących kandydatów: Verey'a, Kucharskiego, Walasiewiczówną, Jędrzejowską i Nehringową.

Jest prawie że pewne, iż nagrodę zdobędzie Verey, który w roku zeszłym zdobył dla Polski dwukrotny tytuł mistrza Europy w wioślarstwie.

SZERMIERZE WOJSKOWI NA PLANSZY

We środę rozpoczyna się w Warszawie doroczny turniej szermierczy o mistrzostwo D. O. K. I. Turniej, który potrwa trzy dni, odbywać się będzie w sali gimnastycznej gmachu stadjonu Wojska Polskiego.

ZUZANNA LENGLEN TRENERKĄ TENISA

Słynna przed kilku laty tenisistka francuska, Lenglen, owa „boska Zuzanna", jak ją ochrzcili miłośnicy białego sportu, pojawiła się znów na horyzoncie sportowym, ale tym razem w charakterze trenerki. Lenglen po wzięciu rozbratu ze sportem, prowadziła w Paryżu dom mody, a następnie była dziennikarką.

W tych dniach słynna tenisistka otworzyła własną szkołę tenisa, w której organizować będzie 3-miesięczne kursy szkoleniowe. Zdaniem Lenglen, najlepszym okresem do nauki gry w tenisa jest wiek 10—13 lat życia. Lenglen udziela lekcji tenisa własną metodą, której zawdzięcza w swoim czasie wszystkie sukcesy na kortach.

Z ZAGRANICY

— Olimpijska drużyna Węgier pokonała w meczu hokejowym reprezentację Berlina 2:0.

— W Pradze reprezentacja Kanady zwyciężyła w hokeju Czechosłowację 9:1.

— Na kongresie Międzynarodowego Zw. Bokserskiego w Berlinie rozpatrywany będzie wniosek polski domagający się dla zawodników wagi pół-ciężkiej i ciężkiej rękawic bokserskich o większej wadze.

— 10 robotnic z fabryki elektrycznej w Moskwie przebyło w ciągu 35 dni na nartach trasę Moskwa—Tobolsk, długości 2.400 km.

Zanim uderzy dzwon olimpijski...

Niespełna pół roku dzieli nas od letnich igrzysk olimpijskich w Berlinie. We wszystkich działach sportu, których udział przewidywany jest na olimpjadzie, wre u nas wytężona praca. Związki państwowe przy wydatnej pomocy PUWF. organizują obozy kondycyjne lub też zawody eliminacyjne, chcąc jaknajsolidniej przygotować reprezentację Polski na igrzyska w Berlinie.

Od kilku dni trwa w Poznaniu obóz bokserów. Obóz ten został zorganizowany w głównej mierze przed czekającym nas 6 marca międzypaństwowym meczem z Belgją. Niemniej jednak ma on dostarczyć naszym władzom sportowym materjału do obserwacyj przed letnim występem.

Szermierze z całej Polski wezmą udział w najbliższą sobotę i niedzielę w turnieju, organizowanym w Warszawie. o mistrzostwo stolicy. Turniej ten będzie jednocześnie eliminacjami przed igrzyskami olimpijskiemi. Najliczniej w turnieju reprezentowane będą: Warszawa. Katowice i Poznań.

Z myślą o igrzyskach olimpijskich przybyli na obóz lekkoatleci. Obóz ten, zorganizowany specjalnie dla biegaczy, rozpoczął się w CIWF-ie na Bielanach. Narazie na obozie przebywają: Kucharski (Lwów), Biniakowski (Poznań), Noi, Maszewski i Zasłona (Warszawa) oraz Garncarz (Lwów).

Zza oceanu nadchodzą wiadomości o naszej Walasiewiczównie, która również nie próżnuje, jak i jej koledzy sportowi w kraju. Walasiewiczówna brała udział ostatnio w meczu piłki koszykowej w St. Louis.

Po śmierci na ringu

prokurator zarządził sekcję zwłok

Tragiczny wypadek, jaki wydarzył się w Poznaniu w czasie meczu bokserskiego, jest 5-tym śmiertelnym wypadkiem na ringach polskich. Podobne wypadki wydarzyły się we Lwowie, w Białymstoku, na Śląsku, w Bydgoszczy, a ostatnio w Poznaniu.

Śledztwo przeprowadzone w sprawie tragicznej śmierci Urbaniaka stwierdziło, że żadnych uchybień regulaminowych nie było. Rękawice, bandaże i ring odpowiadały przepisom. Tragicznie zmarły Urbaniak badany był w dn. 19 bm. przez lekarza w poradni sportowo-lekarskiej, a na pół godziny przed meczem przez lekarza dr. Małeckiego. Lekarz ten zakazał walczyć jedynie zawodnikowi Liszce, a pozostałych uznał za zdrowych, a m. in. i Urbaniaka.

Prokurator Misiurewicz, prowadzący dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci boksera zarządził dokonanie sekcji zwłok. Po sekcji odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego pięściarza. Pogrzebem ma się zająć „Klub Cegielskiego" przy fabryce tej nazwy, gdzie zmarły pracował od dwóch lat jako robotnik.

Na czerwonym dywanie

Biernacki niewiele miał do roboty z chłopięcym Belgiem Apollonem. Już w 5 min. Belg leżał na łopatkach.

Leskinowicz nie rozstrzygnął walki z Kopem. Obaj atleci odpowiadali sobie w zupełności wzrostem, wagą oraz siłą.

W walce wolno-amerykańskiej Kampfer pokonał efektownym chwytem, młynkiem, czarnego atletę Louisa.

Sasorski w 14 min. pokonał Langiera kontrparadą z odwrotnego pasa. Zwinność Warszawianina oraz jego doskonała znajomość kunsztu zapaśnictwa, wywoływała huczne brawa na widowni.

Wielkoludowi Cerberowi nie udało się rozstrzygnąć spotkania z Tornowem.

Mrna już w 2 min. zwyciężył Lubuśkę.

W wyniku konkursu na najpiękniejszą budowę ciała i muskulatury zwyciężył 1) Kämpfer, 2) Sasorski, 3) Miazio, 4) Krauser. Vox populi pominął niesłusznie Faktora.

O pochodzenie „Kropelki"

Tasiemcowy proces we Lwowie

LWÓW, 25.2 (tel. wł.). W Sądzie Grodzkim odbył się w poniedziałek kolejny termin wlokącego się od lat trzech procesu o uznanie pochodzenia córki Gorgonowej, zwanej „Kropelką".

Ostatnią rozprawę przed kilkunastu dniami, jak donosiliśmy, odroczono spowodu nieprzybycia do Lwowa architekta Henryka Zaremby, występującego w procesie tym jako świadek. Zeznania jego mają dla sprawy znaczenie decydujące, albowiem drugiego klasycznego świadka, męża Gorgonowej, Erwina, który według litery prawa uchodzi obecnie za ojca „Kropelki", nie odnaleziono w Ameryce, mimo usilnych poszukiwań.

Publiczność, przybyłą w poniedziałek na sensacyjną rozprawę, spotkał zawód, albowiem na wniosek zastępcy prawnego Zaremby, adw. Łaza, poparty przez zastępcę interesów córki Gorgonowej, dr. Gelba, sąd zarządził tajność rozprawy.

Po przesłuchaniu Zaremby rozprawę odroczono.

Strajk w fabrykach łódzkich

proklamowany na 2 marca r. b.

ŁÓDŹ, 26. 2. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w siedzibie klasowych związków zawodowych, odbyła się konferencja przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego. Przewodniczył konferencji b. poseł Szczerkowski.

Na konferencji tej, po zastanowieniu się nad wytworzoną sytuacją w przemyśle włókienniczym i po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie:

Ze względu na niemożliwość załatwienia żądań, wysuniętych przez robotnicze związki zawodowe w drodze pokojowej przez pertraktacje — ogłosić strajk od poniedziałku 2 marca b. r. rano we wszystkich fabrykach włókienniczych, które nie dotrzymują warunków obowiązującej umowy i które nie podpisały umowy zbiorowej na terenie m. Łodzi i okręgu łódzkiego.

Przebudzenie kraju Faraonów

Oblicze dzisiejszego Egiptu

Egipt jest dziś krajem, który wzbudza ogólne zainteresowanie. Dawne państwo Faraonów dąży do wyzwolenia, do zapewnienia sobie maximum autonomji. Tego rodzaju ruchy w krajach egzotycznych, posiadają zawsze specjalny i jedyny w swoim rodzaju charakter. Ruch wyzwoleńczy zapoczątkowany jest przez młodych egipcjan.

ZGNIŁE MIASTO

Najciekawsze może dla zobrazowania tego, co się dzieje obecnie w Egipcie, będzie nakreślenie paru charakterystycznych obrazków z jednego z większych miast Egiptu — Aleksandrji. Przedewszystkiem więc uderza w tem mieście na egzotycznem tle budowli wielka ilość żołnierzy Armji Zbawienia. Przybyli oni wszyscy z Anglji, aby zwalczać szatana i nawracać mieszkańców miasta Aleksandrji, które, jak twierdzą panie z Armji, jest miastem niezwykle zepsutem i pełnem zgnilizny moralnej.

Przedewszystkiem więc kwitnie tam pijaństwo, a szczególnem powodzeniem cieszy się whisky. Pozatem jest to miasto o nieprawdopodobnej ilości upadłych kobiet. Dziewczyna, bez względu na kolor swojej skóry, ofiarowuje na ulicy swoje wdzięki za cenę 5, 2 i jednego nawet piastra. (piastr równa się mniej więcej 5 groszom). Świadczy to o olbrzymiej nędzy wśród ludności.

ŚWIAT „WYTWORNY"

Obok tego świata głodu, istnieje świat „wytworny". Eleganckie życie Aleksandrji koncentruje się wieczorem w tamtejszym najsłynniejszym kabarecie „Femina". Jest to kabaret prowadzony przez Anglika, który uprzejmie lokuje gości przy stolikach, przyodziany sam, tak jak i obecni na sali mężczyźni, w czerwony fez.

Fezy panują wszędzie, nosi je każdy, a co najzabawniejsze, że noszą je także i przebywający w Aleksandrji Europejczycy.

Oczywiście, że w kabarecie są produkcje. Próżno jednak złakniony egzotycznych wrażeń przybysz oczekiwałby ukazania się tajemniczych orjentalnych piękności. Nic podobnego. Rozlega się gong, parkiet momentalnie zalany jest snopem oślepiającego światła reflektorów i oto w tym świetlnym kręgu ukazuje się urocza blondynka, która oprócz przepaski na biodrach nie posiada na sobie nic więcej.

Tancerka stoi chwilę nieruchomo, a następnie w takt muzyki jazzowej zaczyna poruszać się rytmicznie i wykonywa taniec brzucha. Ta produkcja wywołuje entuzjazm obecnych na sali widzów i ten orjentalny taniec, wykonany przez białą dziewczynę, jak się okazało następnie — Angielkę, ma specjalny posmak sensacji.

POLITYKA I WPŁYWY WŁOSKIE

W Aleksandrji mówi się sporo o obecnym ruchu egipskim i o zagadnieniu anglo - italo - abisyńskiem, które staje się coraz bardziej aktualne i coraz bardziej skomplikowane. Jak się okazuje, w znacznej części przeważają wpływy włoskie. Władca Egiptu, Fuad I zdradza wybitne sympatje w tym kierunku.

NACJONALIZM

Naogół zaznacza się dążenie do podkreślenia nacjonalizmu egipskiego do podtrzymywania i przywrócenia tradycyj. To wszystko ma na celu propagowanie uniezależnienia się pod każdym względem, wyzwolenia się spod wpływów europejskich, a zwłaszcza nagielskich. Ponieważ, jak wiadomo, Islam zabrania picia wina, przeto w całym szeregu restauracyj, w których dotychczas sprzedawano gościom wino i whisky, obecnie wznowiono konsumcję napojów bezalkoholowych, jak: oranżadę, kawę i wodę Vichy.

Ludzie przybrani w fezy siedzą i ostentacyjnie zapijają te niewinne napoje, dozwolone przez Allacha. We wszystkich rozrywkowych lokalach panuje tłok i że jeśli ci ludzi piją wodę Vichy, to właśnie tylko dla demonstracji, a nie przez oszczędność. Kryzys dał się we znaki w bardzo małym stopniu. Ma się wrażenie, że wszystkim doskonale się powodzi, że ludzie ci nie wiedzą, co to niedostatek, co to krachy i wstrząsy, które przeżywa Europa.

ORYGINALNY PATRJOTYZM

Patrjotyzm przejawia się tutaj w sposób zgoła oryginalny. Dla lepszego zobrazowania tego jedynego w swoim rodzaju ustosunkowania się do spraw nacjonalnych, wystarczy przytoczyć fakt następujący.

Otóż, niezbyt dawno dokonano napadu na jeden z banków zagranicznych w Aleksandrji. Była to suma zupełnie pokaźna — około 75.000 franków francuskich. Ale złodzieja nie ścigano. Wydano coprawda rozkaz aresztowania i poszukiwania sprawcy włamania. Żaden policjant nie kwapił się schwytać przestępcę i aresztować go. Dlaczego? Przyczyny były jedyne w swoim rodzaju. Otóż, jak się okazało, władze policyjne zachowały w tym wypadku zupełną neutralność, albowiem:

1) okradziono bank zagraniczny i chrześcijański, 2) złodziej nie był Egipcjaninem, lecz Rosjaninem, emigrantem, więc wobec tego kogóż obchodziły te sprawy, a wreszcie 3) nie ścigano przestępcy, gdyż skradzione pieniądze wydawał z właściwym rosyjskiej naturze — szerokim gestem na pewną śpiewaczkę z pochodzenia Egipcjankę i muzułmankę. Wobec tego dobra cudzoziemskie przechodziły na własność obywatelki egipskiej. Tę parę, włamywacza i śpiewaczkę, można było zobaczyć właśnie w „Feminie", pokazywano ich ciekawym cudzoziemcom. Był to elegancki, szczupły gentleman i smukła, orjentalna piękność w ekscentrycznej, ponsowej sukni.

NOWE ELDORADO

Ten fakt odzwierciadla najlepiej ustosunkowanie się Egipcjan do przybyszów. Nie trzeba jednak wnioskować, że jest to stosunek szczególnie wrogi. Jest to pewna, poprostu, nonszalancja, pewna nieco naiwna demonstracja. Naogół jednak cała masa cudzoziemców, którzy przemieszkują w Aleksandrji, czuje się tam doskonale, i, jak twierdzą, jest to bodaj jedyny kraj na świecie, gdzie istnieją możliwości szybkiego wzbogacenia się i zdobycia stanowiska.

Cały więc szereg cudzoziemców aklimatyzuje się tam z wielką łatwością, tak, że nigdy nie można być pewnym, czy gentleman w czerwonym fezie, siedzący przy stoliku i zapijający oranżadę, jest wyznawcą Allacha i potomkiem egipskich kapłanów lub może Fellahów — czy też jest poprostu może europejskim sprytciarzem, który potrafił tu sobie urządzić wygodne życie.

Tunel pod kanałem La Manche

Już przed wojną mówiono i pisano dużo w Anglji na temat budowy tunelu pod kanałem La Manche w celu połączenia wysp brytyjskich ze Francją i z kontynentem. Zastrzeżenia, jakie wysunęły przeciwko temu projektowi sfery wojskowe, uniemożliwiły dojście do skutku planu. Potem nastąpiła wojna.

Obecnie wystąpił na łamach „Daily Mail" Winston Churchill z obroną dawnego projektu, przez co stał się on znowu przedmiotem ożywionych dyskusyj i polemik. Churchill broni zdania, iż tunel nie będzie dla Anglji niebezpieczny pod względem strategicznym.

Tej samej opinji wyrazem były oceny poprzednie projektu, pochodzące od pierwszego lorda admiralicji, ks. Battenberga, oraz szefa sztabu generalnego, gen. French'a. Zdaniem Churchilla tunel nietylko nie zagraża w niczem bezpieczeństwu Anglji, ale przeciwnie wzmacnia szanse jej obrony.

Premje za uprzejmość

jako jeden ze sposobów rozwoju turystyki we Francji

Komitet dla popierania turystyki we Francji wyznaczył nagrodę w ogólnej sumie 25.000 franków, które będą rozdzielone między urzędników celnych, odznaczających się taktem, inteligencją i grzecznością przy pełnieniu swych funkcyj. Nagrody będą wręczone tym, których wskażą sami pasażerowie, jako wyjątkowo uprzejmych. Takie same nagrody przewidziane są dla konduktorów i urzędników kolejowych, wyróżniających się taktem i usłużnością w stosunku do pasażerów.

Należy przytem zaznaczyć, iż komitet paryski projektuje wyróżnianie i nagradzanie urzędników stykających się bezpośrednio z publicznością w czasie podróży, jako instytucję stałą. Chodzi tu bowiem o wywieranie stałego wpływu pedagogicznego na personel celny i kolejowy, tak, aby podróżni, a zwłaszcza cudzoziemcy nie mieli powodu do uskarżania się na nadmiar biurokratyzmu opryskliwości, nieusłużność funkcjonarjuszy instytucyj, wyrabiających złą lub dobrą opinję krajowi, który odwiedzają turyści z zagranicy.

Jest to dobrze i trafnie pomyślana inicjatywa, której ostateczny wynik może zaważyć w niemałym stopniu na frekwencji turystycznej i dobrobycie miejscowości wycieczkowych, uzdrowiskowych. Ujmując akcję w ramy szerokiej propagandy, komitet paryski wyznaczył dalej trzy nagrody w wysokości 25, 15 i 10.000 franków dla zagranicznych pisarzy i dziennikarzy, którzy ogłoszą w prasie lub w wydawnictwach swoich krajów prace, szkice lub serje artykułów o Francji z punktu widzenia turystyki, warunków klimatycznych, termalnych miejscowości odpoczynkowych, uzdrowiskowych etc.

Obowiązek picia wina

w Hiszpanji

Dekret poprzedniego ministra rolnictwa w Hiszpanji, nakazał wszystkim właścicielom hotelów, restauracyj, pensjonatów, ustalenie cen za posiłki w ten sposób, aby w cenie tej mieścił się koszt spożycia ćwierć litra wina na osobę.

Dekret ten wszedł w życie dnia 15 lutego rb., a celem jego ma być podniesienie konsumcji wina w kraju. Dekret przewiduje pozatem, iż wszystko wino, które goście pozostawią w karafkach lub flaszkach, ma być przechowane w zakładach jadłodajnych, skąd urzędnicy min. opieki społecznej zabiorą je w celu przekazania zakładom opieki nad biednymi.

Przymus konsumowania wina da się łatwo przeprowadzić w kraju, tak obfitującym w ten produkt, jak Hiszpanja i sprzedawanym po bardzo niskich cenach.

Redakcja w samolocie

Wychodzący w Detroit w Ameryce dziennik "The Detroit-News" posiada do swojej obsługi przy gromadzeniu materjału specjalny samolot, w którym mieści się właściwie redakcja. Samolot nazywa się "Early Bird" i jest to monoplan, który doskonale może lądować zarówno na lądzie jak i na wodzie, i unosi się z szybkością 200 mil na godzinę.

Ponadto aparat zaopatrzony jest w trzy aparaty fotograficzne, oraz radjową stację odbiorczą i nadawczą. Zdjęcia dokonywane z samolotu, dzięki ulepszeniom technicznym robione są niezmiernie szybko i wywoływane odrazu w znajdującej się w samolocie ciemni.

Dla obsługi samolotu oprócz pilota znajdują się trzy pomieszczenia. W ten sposób dziennik amerykański ma naprawdę zapewnioną idealną i najszybszą obsługę na świecie.

Zygmunt Jurkowski 75)

Księżycowe interesy

Powieść

— Tak Pawełku, na nic moja praca. Straciłem ochotę, nieśmiertelność jest tu zupełnie zbędna. Na głupstwa wystarczy tego życia co jest, i to aż nadto... O, dziękuję ci przyjacielu — mówił biorąc z rąk Pawła herbatę — wypiję jeszcze szklaneczkę tej dziwnej cieczy i na tem zakończę... Tak Pawle... zakończę.

Paweł spojrzał na niego uważniej.

— Cóż to znaczy — zakończę? Czy doktór ma zamiar odebrać sobie życie?

Spojrzawszy na Pawła zupełnie przytomnie Dziubiel powtórzył:

— Zakończę tę bzdurę...

Na dalsze pytania Pawła, który zaniepokoił się o niego, zaczął odpowiadać wymijającemi żarcikami i popijając herbatę wracał do stanu trzeźwości.

Gdy wreszcie mógł słuchać uważnie, Paweł zaczął mu opowiadać wszystkie ostatnie zdarzenia pokolei.

Policja nie miała kłopotu ze schwytaniem mordercy i już czwartego dnia, po dokonaniu zbrodni, podobizny Frania figurowały we wszystkich brukowych gazetach. Był sławny nareszcie, i użył wiele, bowiem trzysta złotych, zrabowanych z portfela Lubystka, wydał co do grosza. Jak to opowiadał później w zeznaniach, pierwszego dnia po morderstwie, przejeździł cały dzień taksówkami, czem zaspokoił swoje (czysto ludzkie) ambicje pochłaniania przestrzeni. Na pytania sędziego, zadawane z prawdziwem zainteresowaniem, odpowiadał prostodusznie z łagodnym uśmiechem.

— I czemużto jeździliście cały dzień taksówkami, czy to takie przyjemne?

— A pewnie, że przyjemne — zaskrzypiał Franio, — dookoła ludzie chodzą wefte i wefte i są zalatani, a ja sobie siedzę w samochodzie, jak pan — i jadę, gdzie mi się podoba.

— Gdzieżeście tak jeździli?

— W różne strony, panie sędzio, raz tu, raz tam, za miasto i z powrotem, jak się wogóle jeździ, bo do tego czasu tożem jeździł furt tylko do góry i nadół, jakoże za windziarza służyłem. No to chciałem popróbować takiej porządnej jazdy po równej drodze.

— Ale pytam, czy jechaliście z jakimś celem?

Franio nie zrozumiał odrazu pytania i sędzia musiał wyrazić się jaśniej.

— No więc, czy jeździliście za jakąś potrzebą, naprzykład do krawca, czy do znajomych, czy też tak sobie, na spacer?

— Kazałem się wozić tak sobie — wyjaśnił Franio, — tak, jak nieboszczyk pan Lubystek jeździł, bez żadnej potrzeby, tylko tak, dla przyjemności. A u krawca byłem przedtem.

— Czy poto ubranie, które macie na sobie?

— Tak poto.

— I dużo też kosztowało? — zaciekawił się sędzia.

— Czterdzieści osiem złotych.

Zaintrygowany niską ceną, dość porządnie wyglądającego garnituru, sędzia nie mógł powstrzymać się od spróbowania palcami jakości materjału.

— Hm, tanio — mruknął, kręcąc głową z podziwem, — i gdzież to kupione?

— Na ulicy W. pod czternastym, w podwórzu, ostatnie drzwi na prawo, tam we drzwiach stoi taka gruba żydówka, to ona zaprowadzi na górę — informował Franio.

Sędzia wydobył z kieszeni drugi notes, prywatny. — Dla mnie to za tandetne — pomyślał, — ale dla Tadzia, do szkoły, będzie w sam raz, — zapisał skrzętnie adres, pamiętając o synu.

— No, a cóż było po spacerze? — zadał następne pytanie.

Z dalszych zeznań wynikło, że Franio spędził noc szału w towarzystwie pewnej damy, z którą poznała go Hełka. Niezapomniane te chwile złączyły się z wydatkiem stuzłotowym, bowiem dama kazała sobie ofiarować w prezencie dwie pary pończoch, po pięćdziesiąt złotych para. Wysoka cena świadczyła o wyrobionym guście i zaciekawiony sędzia spytał go o nazwisko tajemniczej pani. Tego jednak Franio nie chciał wyjawić.

— Jezdem deskretny — odpowiedział sędziemu.

— Czy prostytutka? — dopytywał się sędzia.

— Ależ nie, skądże, to bardzo porządna niewiasta.

A potem już nie pozostało Franiowi nic innego — bowiem ziemskie rozkosze mają dość szczupły zakres — jak urżnąć się z kolegami w szynku, nieopodal którego, o świcie, pies policyjny wywęszył go, leżącego na chodniku, w alkoholicznem zatruciu.

Do zamiaru morderstwa Franio nie przyznał się.

— Chciałem tylko nieboszczyka pana Lubystka ogłuszyć.

Na dowód swej niewinności, powołał się na fakt, że, uderzony tem samem narzędziem kamerdyner, odzyskał przytomność i pozostał przy życiu. Zwierzył się również sędziemu, że początkowo zamierzał dokonać napadu do spółki ze swoim przyszłym szwagrem, panem Walentym Szparagiem, ale dowiedziawszy się, jak się te rzeczy załatwia i otrzymawszy od niego narzędzie, doszedł do wniosku, że sam podoła zadaniu. Po złożeniu zeznań, które zdawały się być szczere i proste, Franio został odprowadzony do aresztu, gdzie zabrał się do czytania „Quo Vadis". Lektura ta przypadła mu bardzo do gustu i nawet żałował, że dawniej nie nawiązał kontaktu z Towarzystwem Opieki nad Więźniami, które dostarcza tak pięknych książek. Gdy siedział za kratami, pochłonięty lekturą, brukowa opinja zaczęła się interesować skolei panem Załkinem. Bo też dziwne rzeczy robił ten człowiek. Pewnego dnia zjawił się do baru pod „Księżycem", w swoim dziwacznym stroju i zabronił kelnerom żądać od gości pieniędzy. Wywołało to konsternację. Wielu gości, przyjąwszy tę darowiznę, najadło się i napiło do syta, ale pewien oficer, będący w towarzystwie dam, obraził się i zażądał od Załkina satysfakcji. Wezwany przed jego oblicze Saja, musiał oficera przeprosić, co chętnie uczynił, klękając przed nim na kolanach i całując go po cholewah. Nie wiele to jednak pomogło, bowiem pieniądze, które musiał przyjąć od oficera, ofiarował, po chwili namysłu, gazeciarzowi. Wieść o nienormalnem postępowaniu Załkina, rozeszła się po mieście i wkrótce zaczęły go otaczać tłumy. Garnęli się biedacy, bezdomni i wykolejeńcy, a kancelarja, w której udzielał darowizn i stypendjów, roiła się od delegatów przeróżnych dobroczynnych związków i instytucyj. Dziwnym zbiegiem okoliczności, trafili do niego ci wszyscy, którym w swom czasie, nieboszczka pani Lubystkowa, nie zdążyła zostawić spuścizny. Jedynie pani Urszula była śmiertelnie oburzona na Saję, bowiem spotkawszy ją przypadkowo (ostatnio spotykał ją częściej, niż zwykle), udał, że jej nie poznaje i nie ukłonił się na ulicy.

— Ależ to warjat — zaczęła wołać wielkim głosem, — warjat! Trzeba zamknąć tego szkodnika!

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"